

Sygn. akt II AKa 151/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

SSA Grażyna Świdorska - Wandor

Protokolant: stażysta Monika Kolos

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 r.

sprawy

J. L. (1)

oskarżonego z art. art. 279 § 1 k.k.; art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

art. 263 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 24 grudnia 2013 r., sygn. akt **II K 34/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- podstawy prawne rozstrzygnięć z punktów II i IV uzupełnia o art. 4 § 1 k.k.
- za podstawę prawną orzeczenia z punktu VI o karze łącznej przyjmuje art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k.;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. wymierza oskarżonemu J. L. (1) kwotę 800zł (osiemset) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Elblągu rozpoznawał sprawę **J. L. (1)**, oskarżonego o to, że:

I. w okresie od początku 2007 roku do 18 września 2008 roku w O. oraz na terenie województwa (...) i (...) razem z B. M., M. T., M. K., T. E. i innymi brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, założonej i kierowanej przez B. S. (1), mającej na celu popełnienie przestępstw polegających na obrocie narkotykami w znacznych ilościach w postaci marihuany i haszyszu oraz podrabianiu dokumentów celem użycia ich za autentyczne,

to jest o czyn z art. 258 § 1 k.k.,

II. w nocy na 15 lutego 2008 roku w miejscowości K. działając wspólnie i w porozumieniu z B. S. (1), G. W. oraz osobą o imieniu T. po uprzednim przecięciu kłódki zabezpieczającej drzwi budynku gospodarczego, dostał się do jego wnętrza, skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia ciągnika rolniczego marki J. (...) model (...)nr rej. (...) prod. 2005r. numer ramy (...) o wartości około 400.000 zł na szkodę firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.,

to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

III. w nocy na 18 kwietnia 2008 roku w miejscowości N. działając wspólnie i w porozumieniu z B. S. (1), G. W. i P. S. po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia fabrycznego w drzwiach maszyny dokonał kradzieży w celu przywłaszczenia koparko - ładowarki marki „K.” (...) o wartości 190.000 zł, oraz koparko-ładowarki marki (...) model(...) o wartości 110 000 zł, na szkodę firmy (...) sp. z o.o.

to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

IV. w okresie od stycznia 2008r. do czerwca 2008r. w O. działając z góry powziętym zamiarem, czynem ciągłym posługiwał się celem użycia za autentyczne uprzednio podrobionymi dokumentami w postaci prawa jazdy oraz dowodu osobistego wystawionymi na dane innej osoby - P. D. (1) oraz ze swoim wizerunkiem,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.w zw. z art. 12 k.k.

V. w nocy na 07 lipca 2008r. w O. działając wspólnie i w porozumieniu z M. N., M. T. i B. M. za pomocą dopasowanego klucza dokonał kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki V. (...) nr. rej. (...) o wartości 6000 zł, na szkodę I. K. (1),

to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

VI. w okresie od wiosny 2008 roku do 18 września 2008 roku w O., bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną kaliber 9 mm wraz z amunicją,

to jest o czyn z art. 263 § 2 k.k .

Wyrokiem z dnia 24 grudnia 2013 roku, sygn. akt II K 34/13 Sąd Okręgowy w Elblągu orzekł.

I. na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. niewinął J. L. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia;

II. J. L. (1) uznał za winnego popełnienia przestępstw zarzucanych mu w pkt II, III i V aktu oskarżenia, które zakwalifikował z art. 279 § 1 k.k. i przyjmując, że zostały one popełnione w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu tj. w warunkach ciągu przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k. za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 40 złotych każda;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w odniesieniu do przestępstwa opisanego w pkt III aktu oskarżenia popełnionego na szkodę firmy (...) zobowiązał J. L. (1) do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz jej właściciela F. F. kwoty 47.500,00 zł.;

IV. w ramach czynu opisanego w pkt IV aktu oskarżenia J. L. (1) uznał za winnego tego, że bliżej nieustalonego dnia w sierpniu 2008 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z T. D. oraz inną nieustaloną osobą w celu użycia za autentyczne przerobił dokumenty w postaci prawa jazdy i dowodu osobistego wystawione na nazwisko P. D. (1) w ten

sposób, że w obydwu dokumentach w miejsce fotografii wymienionego zamieścił swój wizerunek tj. czynu z art. 270 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

V. J. L. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt VI aktu oskarżenia, który zakwalifikował z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. połączył wymierzone J. L. (1) jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł karę łączną w rozmiarze 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VIII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. D. M. kwotę 1.980,00 zł. (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt złotych) wraz z należnym podatkiem VAT z tytułu nieopłaconej obrony z urzędu J. L. (1).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasad ujętych w wyżej wymienionych przepisach, w następstwie czego sąd I instancji dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – w szczególności co do oceny wiarygodności zeznań świadków B. S. (1), M. T. oraz B. M. złożonych w toku postępowania przygotowawczego w przedmiotowej sprawie;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy o przesłuchanie na rozprawie świadków: R. L., T. T., W. P., T. E., M. T., P. D. (1) oraz świadków zawnioskowanych aktem oskarżenia do odczytania w trybie art. 333 § 2 k.p.k. za wyjątkiem świadka A. P. (1) i P. D. (2), a następnie ujawnienie na rozprawie bez odczytywania protokołów zeznań tych świadków z postępowania przygotowawczego i zaliczenie ich w poczet materiału dowodowego,

3. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 170 § 1 k.p.k. poprzez brak odniesienia się przez sąd I instancji do wniosku dowodowego oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadka funkcjonariusza Policji z KPP w O., który wzywał i przesłuchiwał P. D. (1) w związku z ujawnieniem jego dokumentów przy innej osobie,

4. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 170 § 1 k.p.k. przez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy o przesłuchanie na rozprawie świadka E. S. celem ustalenia relacji łączącej oskarżonego z B. S. (1) w szczególności zażyłości ich relacji, udzielenia oraz zwrotu przez oskarżonego pożyczki B. S. (1), powstania w ich relacjach ewentualnych konfliktów na tle braku zwrotu części pożyczki lub nieudzielenia pomocy finansowej przez oskarżonego B. S. (1) w czasie gdy pozostawał on tymczasowo aresztowany, co miało istotne znaczenia dla ustalenia wiarygodności złożonych przez tego świadka zeznań obciążających oskarżonego,

5. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 585 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy o ustalenie w drodze pomocy prawnej danych adresowych E. S. celem jej przesłuchania w przedmiotowej sprawie,

6. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 391 § 2 k.p.k. poprzez odczytanie protokołów zeznań świadków B. S. (1) oraz M. T. z postępowania przygotowawczego, podczas gdy ustalenie ich miejsca pobytu mogłoby być możliwe w oparciu o zeznania E. S., o czym szczegółowo w zarzutach 4 i 5 apelacji,

7. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nie zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów, czego następstwem było dokonanie oceny wartości pojazdów – ciągnika

rolniczego marki „J.” model (...) nr rej. (...) prod. 2005r., koparko – ładowarki „K.” (...) oraz koparko – ładowarki marki „J.” model(...) oraz samochodu osobowego marki „V. (...)” o nr rej. (...) w oparciu o nieobiektywny miernik wartości, z pominięciem zużycia eksploatacyjnego w/w pojazdów oraz kosztów amortyzacji,

8. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 177 § 1 k.p.k. poprzez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań świadków: A. Z., A. K. (1) oraz ojca B. S. (1) (brak danych personalnych w aktach) na okoliczność:

- tego, czy A. Z. ma wiedzę w zakresie posiadania przez oskarżonego przerobionych dokumentów P. D. (1), tj. prawa jazdy i dowodu osobistego, potencjalnym udziale oskarżonego w przerobieniu przedmiotowych dokumentów, pobytu oskarżonego u A. Z. na terenie Niemiec w 2008 roku bezpośrednio po tym, jak miało dojść do odbioru przerobionych dokumentów na terenie G., wiedzy co do wspólnego posiadania przez oskarżonego z B. S. (2) broni palnej,
- tego czy A. K. (2) posiada wiedzę w zakresie udziału oskarżonego w dokonaniu kradzieży ciągnika rolniczego marki „J. (...)” w dniu 15 lutego 2008 roku w miejscowości K., kwestii rozliczeń z tytułu kradzieży przedmiotowego ciągnika, przebiegu spotkania w dniu 15 lutego 2008 roku, w który mieli brać udział B. S. (1), G. W. oraz inny nieustalony mężczyzna,
- tego czy ojciec B. S. (1) posiada wiedzę w zakresie posiadania lub używania przez niego broni palnej lub innej, miejsca jej przechowywania (jeżeli rzeczywiście istniała), poziomu wiedzy i znajomości B. S. (1) w w/w zakresie oraz jego aktualnego miejsca pobytu, ewentualnie utrzymywania przez niego kontaktu z ojcem, relacji co do wiarygodności złożonych zeznań,

9. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 424 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na braku wskazania przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, nie wyjaśnieniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia,

1. błędne ustalenia faktyczne przyjęte za jego podstawę, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na niesłusznym uznaniu – wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż oskarżony:

- działał wspólnie i w porozumieniu z B. S. (1), G. W. oraz osobą o imieniu T. celem dokonania w dniu 15 lutego 2008 roku w K. zaboru ciągnika rolniczego marki „J. (...)” (...),
- brał udział w dokonaniu w dniu 15 lutego 2008 roku w K. zaboru ciągnika rolniczego marki „J.(...)” (...),
- miał brać udział w rozliczeniach finansowych w związku z zaborem w/w pojazdu,
- działał wspólnie i w porozumieniu z B. S. (1), G. W. oraz P. S. celem dokonania w dniu 18 kwietnia 2008 roku w N. zaboru koparko – ładowarki „K.” (...) oraz koparko ładowarki „J.” (...),
- brał udział w dokonaniu w dniu 18 kwietnia 2008 roku w N. zaboru koparko – ładowarki „K.” (...) oraz koparko ładowarki „J.” (...),
- miał brać udział w rozliczeniach finansowych w związku z zaborem w/w pojazdu,
- działał wspólnie w i w porozumieniu z T. D. oraz inną nieustaloną osobą celem przerobienia dokumentów w postaci prawa jazdy i dowodu osobistego, które miały zostać wystawione na nazwisko P. D. (1),
- brał udział w przerobieniu w/w dokumentów, co miało polegać na wejściu przez niego w bliżej nieustalonych okolicznościach w posiadanie oryginalnego dowodu osobistego i prawa jazdy P. D. (1), a następnie przekazaniu tych dokumentów T. D. w celu ich przerobienia,

- potrzebował sfalszowanych dokumentów celem swobodnego poruszania się na terytorium Niemiec,
- miał zamiar użycia przerobionych dokumentów jako autentycznych,
- bezpośrednio po odbiorze przerobionych dokumentów miał wraz z B. M. i M. T. wyruszyć do Niemiec i tam pozostawać u znajomego A. Z.,
- posiadał wraz z B. S. (1) bez wymaganego zezwolenia broń palną kaliber 9 mm wraz z nieustaloną ilością amunicji,
- nawiązał kontakt z J. B., który miał mieć możliwość zakupu broni,
- działał wspólnie i w porozumieniu z M. N.. M. T. i B. M. celem dokonania kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki „V.(...)” (...),
- brał udział w dokonaniu kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki „V.(...)” (...),
- nie pozostawał w konflikcie z B. S. (1) z tytułu braku zwrotu części kwoty udzielonej mu przez niego pożyczki oraz nieudzielenia B. S. (1) pomocy finansowej w wysokości 20.000,00 zł., kiedy ten był tymczasowo aresztowany,

2. błędne ustalenia faktyczne przyjęte za jego podstawę, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na niesłusznym uznaniu – wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż:

- B. S. (1) nie nakłaniał B. M. oraz M. T. do składania zeznań w postępowaniu przygotowawczym o charakterze obciążającym oskarżonego,
- stopień ogólnikowości oświadczenia B. S. (1) zawartego na płycie CD uniemożliwia jego właściwą weryfikację oraz ustalenie, które zdarzenia nie miały miejsca, a które świadek „podkładał pod zdarzenia”,
- B. S. (1) nie miał interesu prawnego w tym aby obciążać zeznaniami J. L. (1) oraz swoją osobę, podczas gdy sam świadek twierdzi w oświadczeniu zawartym na płycie CD, iż kłamał z potrzeby opuszczenia zakładu karnego, jak również przyznawał się do rzeczy, których nigdy nie zrobił,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na pominięciu okoliczności, iż:

- P. D. (2), A. J., I. K. (2) nigdy nie widzieli u J. L. (1) lub B. S. (1) broni palnej,
- P. D. (1) utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie z osobą B. S. (1), w szczególności B. S. (1) przebywał w jego mieszkaniu i miał pełny dostęp do jego dokumentów,
- oskarżony nie posiadał motywu do dokonania zaboru samochodu osobowego marki „V.(...)” (...).

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Podnoszone w apelacji zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie, zaś kontrola instancyjna ujawniła jedynie konieczność korekty podstaw prawnych niektórych rozstrzygnięć zaskarżonego wyroku.

I.

motywy nieuwzględnienia zarzutów podnoszonych w apelacji obrońcy.

Odpierając poszczególne zarzuty podnoszone przez obrońcę, sąd odwoławczy odniósł się do nich w kolejności innej od tej, którą przyjęto w treści środka odwoławczego, albowiem połączenie niektórych zarzutów w grupy winno znacznie uprościć lekturę i ocenę motywów wyroku wydanego przez sąd ad quem.

1. motywy nieuwzględnienia zarzutu 9 apelacji.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy przepisów art. 424 § 1 i 2 k.p.k., mającej polegać na braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, nadto na nie wyjaśnieniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W ocenie sądu odwoławczego, uzasadnienie sporządzone przez Sąd Okręgowy spełnia wszelkie wymogi, o których mowa w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Pisemne motywy wyroku są szczegółowe i wnikliwe, a uzasadnienie ponad wszelką wątpliwość zawiera tok rozumowania, który doprowadził do wydania zaskarżonego wyroku. Pośrednim potwierdzeniem tej oceny jest fakt, że apelujący wielokrotnie kwestionuje poszczególne ustalenia i oceny, zamieszczone przez sąd a quo w treści uzasadnienia, co musi świadczyć o rzeczowej i konkretnej treści tego dokumentu.

Istnienia uchybień w zakresie sporządzenia uzasadnienia wyroku nie dowodzi fakt, że apelujący w uzasadnieniu środka odwoławczego wielokrotnie wskazuje na – jego zdaniem występujące – braki postępowania. Należy bowiem stwierdzić, że Sąd Okręgowy odniósł się w uzasadnieniu do wszelkich istotnych kwestii, zaś sama tylko odmienna ocena tych samych zagadnień dokonana przez obrońcę nie może świadczyć o wadliwości uzasadnienia. Podkreślenia wymaga bowiem, że uzasadnienie dawało apelującemu wszelkie podstawy do odtworzenia przebiegu wniosku sądu meriti, a sadowi odwoławczemu do przeprowadzenia kontroli instancyjnej.

O wadliwości uzasadnienia nie świadczy argument na s. 23 apelacji, wskazujący na rzekomą sprzeczność w treści uzasadnienia. Na wstępie należy stwierdzić, że cytowany przez autora apelacji fragment rozważań Sądu Okręgowego znajduje się nie na s. 32, a na s. 37 uzasadnienia. Apelujący ma rację, że sąd ustalił, iż – cyt.: „bezpośrednim udziałem w dokonaniu czynu B. S. (1) obciążył M. T. oraz J. L. (1)”, po czym stwierdził, że - cyt.: „B. S. (1) w ogóle nie wypowiedział się na temat tego czynu”. Sąd odwoławczy wyraża przekonanie, że nie mamy do czynienia ze sprzecznością, lecz z oczywistą omyłką pisarską, polegającą na zawarciu w pierwszym z cytowanych wyżej zdań słów „B. S. (1)” zamiast „B. M.”. Wniosek ten ma charakter jednoznaczny gdy weźmie się pod uwagę, iż ani w opisie stanu faktycznego, ani w szczegółowych rozważaniach (poza cytowanym fragmentem) nie zawarto żadnych wzmianek o udziale B. S. (1) w przestępstwie kradzieży z włamaniem samochodu „V(...)”. Zarazem żaden fragment treści ujawnionych protokołów przesłuchania B. S. (1) nie świadczy, aby kiedykolwiek relacjonował on przebieg wskazanego wyżej czynu zabronionego.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument obrońcy, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił należycie wyjaśnień oskarżonego o dorabianiu klucza do samochodu „V(...)” na prośbę B. S. (1). Wbrew stanowisku obrońcy ocena dokonana przez sąd meriti, iż wyjaśnienia B. S. (3) nie dotyczyły klucza od samochodu I. K. (1), gdyż o dorobienie klucza prosił oskarżonego B. S. (1), który nie brał udziału w tej kradzieży, jest oceną w pełni logiczną, a przy tym nie sposób jej zakwestionować na gruncie zasad doświadczenia życiowego. Incydent opisany przez B. S. (1) mógł niewątpliwie zaistnieć niezależnie od kradzieży samochodu na szkodę I. K. (1) i bez jakiegokolwiek związku z tym czynem. Oceny przeciwnej nie uzasadniała zbieżność niektórych okoliczności (np. marek samochodów), gdyż ta nie uprawniała do wniosku, że mamy do czynienia z opisem jakiegoś etapu (np. przygotowania) do kradzieży samochodu na szkodę wskazanej wcześniej pokrzywdzonej.

Oceny powyższej nie zmienia również argument obrońcy, iż oskarżony wyjaśnił, że nie musiał brać udziału w kradzieży, gdyż miał dochody z Niemiec (z pracy dorywczej). Zasady doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) uczą bowiem, że przestępstw dokonywanych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dopuszczają się wielokrotnie również osoby, posiadające dochody z pracy zarobkowej.

2. motywy nieuwzględnienia zarzutów 4, 5 i 6 apelacji.

Do zarzutów 4, 5 i 6 apelacji należy odnieść się łącznie, albowiem wskazują one na uchybienia w postaci niekompletności materiału dowodowego.

Bezzasadnym okazał się zarzut 4, w którym apelujący podniósł obrazę art. 170 § 1 k.p.k. przez oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie na rozprawie świadka E. S. celem ustalenia relacji łączącej oskarżonego z B. S. (1), w szczególności zażyłości ich relacji, udzielenia oraz zwrotu przez oskarżonego pożyczki B. S. (1) oraz powstania w ich relacjach ewentualnych konfliktów na tle braku zwrotu części pożyczki lub nieudzielenia pomocy finansowej przez oskarżonego B. S. (1) w czasie, gdy był on tymczasowo aresztowany.

Przede wszystkim trafną jest ocena sądu meriti, wyrażona w postanowieniach o oddaleniu wniosków dowodowych (k. 1518, 1535). Oczywistym jest, że skoro nie zdołano ustalić adresu świadka, który przebywa za granicą (adres wskazywany przez obronę po złożeniu wniosku okazał się nieaktualny), to przeprowadzenie dowodu uznać należało za niemożliwe w rozumieniu art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. Wątpliwości nie budzi również ocena sądu orzekającego, zgodnie z którą okoliczności wynikające z tezy dowodowej, zostały częściowo wykazane zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy, a częściowo nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. zachodzi przypadek przewidziany w art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy ma rację, że wskazanie przez E. S. adresu B. S. (1) nie wymagało przesłuchania jej w charakterze świadka. Aprobując tę ocenę, sąd odwoławczy dodatkowo wyraża przekonanie, że brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do zakładania, że E. S. – nawet jeśli zna adres B. S. (1), co wcale nie jest oczywiste – wskaże go sądowi. Na gruncie bowiem wskazań doświadczenia życiowego zasadną jest ocena, iż wymieniona, jako siostra B. S. (1), nie zechce występować w roli informatorki o miejscu pobytu brata, będącego osobą poszukiwaną. Co więcej, E. S. może z łatwością i bez żadnych realnych konsekwencji utrzymywać, że miejsce pobytu brata nie jest jej znane.

Sąd ad quem odnosi się przy tym sceptycznie do przekonania autora apelacji o wysokiej przydatności wnioskowanego dowodu z punktu widzenia linii obrony oskarżonego. Pomijając bowiem omówioną już kwestię zeznań świadka jako potencjalnego źródła informacji o miejscu pobytu B. S. (1), jej relacja nie mogłaby wnieść do sprawy żadnych faktów, które nie były już przedmiotem wiedzy i analizy sądu orzekającego. Organ ten brał pod uwagę możliwość ewentualnego konfliktu między B. S. (1) a oskarżonym na tle zobowiązań finansowych i poddał ją stosownej ocenie (prawidłowość wnioskowania sądu meriti w tym zakresie sąd ad quem obejmie rozważaniami w dalszej części niniejszego uzasadnienia). Zatem relacja E. S. mogłaby co najwyżej potwierdzić istnienie potencjalnego źródła konfliktu zgodnie z twierdzeniami oskarżonego. Być może również – choć takiej tezy dowodowej obrona nie sformułowała – E. S. potwierdziłaby, że brat w rozmowach z nią „odwołał pomówienie” J. L. (1). Również jednak i ta okoliczność była traktowana przez Sąd Okręgowy za udowodnioną, skoro organ ten przyjął, że nagrana na dowodowej płycie CD wypowiedź stanowiła „odwołanie” przez B. S. (1) pomówienia oskarżonego. Innymi słowy – nie miało i nie ma znaczenia to, czy istniało potencjalne źródło konfliktu pomawiającego z pomawianym (gdym te okoliczności uznano za dowiedzione przez obronę), lecz to, czy nieporozumienia finansowe mogły skutkować fałszywym pomówieniem oraz czy „odwołanie pomówienia”, zrealizowane poprzez nagranie wypowiedzi, jest wiarygodne. W zakresie tych ostatnich okoliczności zeznania E. S. niewątpliwie nie mogły być przydatne, a już co najmniej przydatność taka nie została chociażby uprawdopodobniona w drodze sformułowania konkretnej tezy dowodowej.

Bezzasadnym okazał się zarzut 5, zgodnie z którym miało dojść do obrazę art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 585 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy o ustalenie w drodze pomocy prawnej danych adresowych E. S. celem jej przesłuchania w przedmiotowej sprawie.

Przede wszystkim, co już odnotowano wyżej, obrona nie wykazała przydatności wnioskowanego dowodu do ustalenia jakichkolwiek okoliczności ponad te, które sąd a quo uznał za udowodnione i poddał stosownej ocenie. Upoważnia to do wniosku, że organ pierwszej instancji nie naruszyłby przepisów postępowania karnego odstępując od jakichkolwiek czynności, zmierzających do ustalenia adresu świadka. To, że sąd meriti podjął w tym kierunku czynności procesowe, uzyskując informacje z KPP w O. (k. 1362) oraz z KWP – Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji (k. 1551), nadto podejmując próby (nieskuteczne) doręczenia E. S. wezwań na wskazany przez obronę adres (k. 1574-1575,

1580-1581), nie upoważnia do uznania, że poszukiwania E. S. należało kontynuować. Należy w tej mierze zaakceptować stanowisko Sądu Okręgowego, wyrażone w treści postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego z dnia 17.12.2013 roku (k. 1590), w świetle którego nie było możliwości doręczenia E. S. wezwania. Wyrażony w apelacji postulat sięgnięcia po pomoc prawną jest oczywiście bezzasadny, albowiem ewentualne posiadanie przez E. S. stałego adresu w Niemczech, innego od wskazywanego przez obronę, z pewnością nie uszłoby uwadze KWP – Biura Międzynarodowej Współpracy Policji, które w odpowiedzi na zapytanie sądu orzekającego, informacji takiej nie zawarło. (k. 1551). Na marginesie jedynie należy uzupełnić powyższą argumentację wnioskiem, wynikającym z analizy art. 391 § 1 k.p.k., zgodnie z którym pobyt świadka za granicą daje sądowi możliwość zaniechania jego bezpośredniego przesłuchania. W niniejszej sprawie zatem, pomimo braku możliwości ujawnienia poprzednich zeznań świadka (E. S. nie składała ich wcześniej w niniejszej sprawie), nie doszło do naruszenia przewidzianej przez art. 391 § 1 k.p.k. zasady, co jest tym bardziej oczywiste w zestawieniu z wcześniej sformułowanymi ocenami sądu ad quem w przedmiocie przydatności omawianego dowodu.

Bezzasadnym okazał się zarzut 6, zgodnie z którym miało dojść do obrazy art. 391 § 2 k.p.k. poprzez odczytanie protokołów zeznań świadków B. S. (1) oraz M. T. z postępowania przygotowawczego, podczas gdy ustalenie ich miejsca pobytu mogłoby być możliwe w oparciu o zeznania E. S.. Jak już bowiem wskazano wyżej, decyzje procesowe sądu meriti o oddaleniu wniosków dowodowych, zmierzających do przesłuchania w charakterze świadka E. S., nie budzą zastrzeżeń sądu ad quem. Zupełnie dowolny, nieoparty konkretnymi, rzeczowymi argumentami, jest pogląd obrońcy, iż E. S. może ujawnić dane osób (w tym jej brata), wobec których prowadzone są poszukiwania policyjne o charakterze międzynarodowym. Apelujący nie uprawdopodobnił, że wymieniona wyżej w ogóle posiada przedmiotowe informacje, a założenie, że może przed sądem potwierdzić ich posiadanie, ma charakter czysto hipotetyczny, a przy tym sprzeczny z tą spośród zasad doświadczenia życiowego, zgodnie z którą może się ona obawiać narażenia na zemstę osób poszukiwanych lub – w przypadku brata – pogorszenia relacji rodzinnych.

3. motywy nieuwzględnienia zarzutów 2, 3, 7 i 8 apelacji.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut 2, zgodnie z którym miało dojść do obrazy art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy o przesłuchanie na rozprawie świadków: R. L., T. T., W. P., T. E., M. T., P. D. (1) oraz świadków zawnioskowanych aktem oskarżenia do odczytania w trybie art. 333 § 2 k.p.k. z wyjątkiem świadków A. P. (1) i P. D. (2).

Na aprobatę zasługują motywy wydanego przez Sąd Okręgowy w dniu 10.09.2013 roku postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych o bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie świadków R. L., P. T. oraz wszystkich świadków zawnioskowanych do odczytania na podstawie 333 § 2 k.p.k. z wyjątkiem A. P. (1) i P. D. (2) (k. 1418-1419). Sąd meriti ma niewątpliwie rację, iż wniosek dowodowy nie zawierał konkretnej tezy dowodowej, skoro z protokołu na k. 1418 akt wynika, że:

- obrońca wnosi - cyt.: „o przesłuchanie świadków, którzy nie stawili się w dniu dzisiejszym (...), ponieważ mogą (...) mieć jakieś znaczenie dla ustalenia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego”;
- „oskarżony popiera wniosek obrońcy nie wskazując okoliczności na które mają być przesłuchani świadkowie L. i T.”,
- oskarżony domaga się przesłuchania świadków zawnioskowanych do odczytania - cyt.: „wskazując, iż nie wie dokładnie obecnie co wymienieni świadkowie zeznawali lecz jeżeli ich zeznania mają jakiś związek z jego osobą to niezbędne jest ich przesłuchanie”;
- obrońca popiera wniosek oskarżonego, oświadcza - cyt.: „nie można wykluczyć iż świadkowie ci mogą potwierdzić jakieś okoliczności korzystne dla oskarżonego przy czym nie jest aktualnie w stanie wskazać tezy dowodowej (...)”

Sąd Okręgowy ma rację również co do tego, że większość świadków objętych wnioskiem prokuratora złożonym w oparciu o art. 333 § 2 k.p.k. nie zna oskarżonego i nic nie wie o jego działalności przestępczej, część potwierdziła

jedynie fakt zaistnienia niektórych przestępstw objętych oskarżeniem, zaś część zeznawała na okoliczności zupełnie innych przestępstw, niezwiązanych z osobą oskarżonego.

W omawianym zakresie należy wyrazić również pełną aprobatę dla ocen zawartych na s. 39 - 40 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, których przytaczanie przez sąd odwoławczy nie jest celowe.

Stanowisko sądu a quo w powyższych przypadkach jest oczywiście trafne, albowiem wnioski oskarżonego i jego obrońcy – na co już wskazano - generalnie nie zawierały tez dowodowych. W efekcie należy wyrazić zapatrywanie, iż nie jest rzeczą sądu orzekającego odgadywanie intencji oskarżonego lub jego obrońcy w sytuacji, gdy złożone przez nich wnioski nie są w minimalnym chociażby stopniu rzeczowe. Tak szeroki zakres działania przez sąd z urzędu naruszałby zasadę równości stron, prowadząc do przejęcia przez sąd części funkcji obrończych, polegających na poszukiwaniu dowodów obrony tam, gdzie ich pojawienie się jest wyłącznie przedmiotem dowolnych, daleko idących hipotez.

Powyższy pogląd pozostaje w zgodzie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż „dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnych okoliczności, a nie celem ustalenia, czy przypadkiem nie okażą się one przydatne w postępowaniu” (postanowienie SN z dnia 02.09.2004 roku, II KK 330/03, publ. LEX nr 126665), nadto „dowód ma zmierzać do wykrycia lub oceny właściwego dowodu i nie może być przeprowadzany niejako "na wszelki wypadek", dla sprawdzenia, czy za jego pomocą da się wysnuć kolejną wersję zdarzenia” (postanowienie SN z dnia 26.04.2013 roku, III KK 42/13, publ. LEX nr 1331333).

Lektura uzasadnienia apelacji nie podważa adekwatności powyższego stanowiska do sytuacji, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Oto bowiem apelujący formułuje tylko i wyłącznie pewne hipotezy, nie wskazując zarazem, jakie konkretnie okoliczności miałby wskazać wnioskodawca do przesłuchania świadka. Świadczy o tym argumentacja na s. 8 apelacji, zgodnie z którą – cyt.: „odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania tych świadków uniemożliwiło ustalenie istotnych okoliczności, tj. czy świadkowie ci mają wiedzę (...)”. Tak więc apelujący potwierdził, że wniosek dowodowy nie zmierzał do wykazania konkretnej okoliczności, ale do przesłuchania świadków „na wszelki wypadek” (zob. ponownie powołane wcześniej judykaty), gdyż być może posiadają oni jakieś informacje.

Zastrzeżenia sądu odwoławczego budzi również katalog zagadnień, o których wiedzę mają według obrońcy posiadać wnioskowane do przesłuchania osoby. Apelujący wskazuje (s. 8 apelacji), że koniecznym jest ustalenie „czy świadkowie mają wiedzę” odnośnie:

- posiadania broni palnej lub innej przez B. S. (1), jej potencjalnego używania, posiadania przez niego wiedzy w zakresie znajomości rodzajów broni oraz amunicji,
- przyczyn składania przez świadka zeznań obciążających oskarżonego,
- udziału oskarżonego w kradzieżach sprzętu rolniczego oraz samochodu osobowego.

Należy przyjąć, że obrońca wyklucza możliwość potwierdzenia przez objętych wnioskiem świadków udziału J. L. (1) w popełnieniu czynów zabronionych, gdyż nie ma racjonalnych podstaw do uznania, że złożył przedmiotowy wniosek, dopuszczając ewentualność dostarczenia sądowi w ten sposób dowodów obciążających oskarżonego. Przy takim założeniu sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że okoliczności, które mają być udowodnione, zostały już wykazane zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Sąd meriti bowiem nie ustalił (czego sąd odwoławczy nie kwestionuje) aby osoby wskazane we wniosku dowodowym wiedziały cokolwiek o działalności przestępczej oskarżonego. Oczywistą jest również nieprzydatność wnioskowanych dowodów (art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.) do wykluczenia winy oskarżonego, albowiem to, że osoby postronne, chociażby znające oskarżonego, nie posiadają wiedzy o jego działalności przestępczej, nie dowodzi, że takowej on nie prowadził. Zgodnie bowiem ze wskazaniami doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), osoby dokonujące czynów zabronionych, na ogół nie mają żadnej racjonalnej motywacji do informowania o tym swojego otoczenia, gdyż grozi to ich dekonspiracją, a w konsekwencji możliwością poniesienia odpowiedzialności karnej.

Uzupełniając powyższą argumentację, na marginesie jedynie należy zaznaczyć, że przesłuchaniu w charakterze świadków W. P. i T. E. stanął na przeszkodzie obiektywnie ustalony fakt, że ukrywają się oni przed wymiarem sprawiedliwości (art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k.).

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut 3, w świetle którego miało dojść do obrazy art. 170 § 1 k.p.k. poprzez nieodniesienie się przez sąd pierwszej instancji do wniosku dowodowego oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadka funkcjonariusza Policji z KPP w O., który wzywał i przesłuchiwał P. D. (1) w związku z ujawnieniem jego dokumentów przy innej osobie. obrońca ma rację co do tego, że sąd meriti nie wydał postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego, o którym mowa wyżej. Pomimo to należy wyrazić ocenę, iż uchybienie to nie mogło mieć żadnego wpływu na treść orzeczenia. Przed umotywowaniem przez sąd odwoławczy powyższej oceny, koniecznym jest przypomnienie okoliczności, w związku z którymi złożono omawiany wniosek dowodowy.

Na terminie rozprawy w dniu 23.07.2013 roku świadek P. D. (1) zeznał, że 2 lub 3 razy gubił wszystkie dokumenty i ich nie odzyskał, przy czym każdorazowo o utracie dokumentów zawiadamiał właściwe organy. Świadek stwierdził, że nie pamięta daty, może 5 lat temu, dostał wezwanie do KPP w O. i dowiedział się tam, że „na jego dokumenty przemycano ludzi ze wschodu”, jednakże policjant nie okazywał mu tych dokumentów.

Na tym samym terminie rozprawy (k. 1371) oskarżony wniósł o przesłuchanie policjanta KPP w O. który – cyt.: „przesłuchiwał świadka P. D. (1) w związku z ujawnieniem jego dokumentów tożsamości przy innej osobie co wynika z dzisiejszych zeznań świadka oraz o zażądanie tego dokumentu, którym miała się posługiwać ta inna osoba w związku ze stawianym w tej sprawie zarzutem”.

Z zarządzenia na k. 1372 akt wynika, że w związku z tej treści wnioskiem dowodowym, Sąd Okręgowy zwrócił się do właściwych urzędów oraz jednostki policji o nadesłanie informacji, mogących stanowić potwierdzenie okoliczności, wynikających z zeznań P. D. (1). W odpowiedzi nadesłano informacje:

- ze Starostwa Powiatowego w O., iż świadek zgłaszał utratę prawa jazdy czterokrotnie: w dniach 18.06.2004 r., 16.08.2008 r., 01.07.2009 r., 22.02.2011 r. (k. 1401),
- z Urzędu Miasta w O., iż świadek zgłaszał utratę dowodu osobistego czterokrotnie: w dniach 26.08.2008 r., 30.06.2009 r., 04.11.2009 r., 22.02.2011 r. (k. 1408),
- z KPP O., iż w okresie wskazanym w piśmie Sądu nie toczyły się postępowania przygotowawcze w sprawie posłużenia się przez J. L. (1) lub inną osobę podrobionymi dokumentami wystawionymi na nazwisko P. D. (1); ponadto w powyższej sprawie nie toczyły się w latach 2008 – 2009 postępowania sprawdzające (k. 1402).

W skierowanym do sądu piśmie (k. 1454) oskarżony złożył wniosek o ponowne przesłuchanie P. D. (1) celem „dopytania go” o sprawę przesłuchania w sprawie utraty dokumentów i ponowne zwrócenie się do KPP O., gdyż - cyt.: „świadek może pomylił datę i było to w innym terminie a Policji nie chciało się dokładnie sprawdzać”.

Powyższy wniosek sąd orzekający oddalił (k. 1476) uznając, że świadek już złożył zeznania, a okoliczności, które mają być wykazane, zostały już udowodnione zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy.

Kwestionując powyższe stanowisko Sądu Okręgowego, obrońca stwierdził (s. 8 – 9 apelacji), iż „Okoliczność ta jest istotna z punktu widzenia wielokrotności utraty przez P. D. (1) jego dokumentów osobistych, co może być związane z pozostawianiem przez niego w bliskiej znajomości z B. S. (1), który niejednokrotnie przebywał w jego mieszkaniu. Obrona wskazuje, iż oskarżony nie pozostawał z P. D. (1) w aż tak bliskich relacjach – co ma znaczenia dla oceny jego możliwości bezprawnego uzyskania dokumentów świadka (...)”.

Treść zarzutu 3 apelacji w zestawieniu z powołaną wyżej argumentacją oskarżonego i jego obrońcy prowadzi do wniosku, że celem przesłuchania funkcjonariusza KPP w O. miałyby być zbadanie dwóch okoliczności:

- czy toczyło się postępowanie w sprawie użycia przez nieustaloną osobę dokumentów utraconych przez P. D. (1) w związku z przestępstwem „przemytu ludzi”,
- czy relacje między J. L. (1) a P. D. (1) były na tyle bliskie, że istniała możliwość zabrania przez oskarżonego dokumentów świadka bez jego wiedzy.

W ocenie sądu odwoławczego, w każdej z powyższych kwestii Sąd Okręgowy dysponował kompletnym materiałem dowodowym, pozwalającym na konieczną weryfikację zeznań złożonych przez P. D. (1).

Co do możliwości użycia dokumentów P. D. (1) do popełnienia innego przestępstwa od tego, które zarzucono J. L. (1), sąd orzekający wykonał takie czynności, jakich przeprowadzenie uzasadniała treść zeznań pierwszej z tych osób. Skoro bowiem P. D. (1) określił, że był przesłuchiwany „w sprawie przemytu ludzi” około 5 lat temu, a Sąd Okręgowy w piśmie do KPP zlecił sprawdzenie tego właśnie okresu, to z pewnością nie doszło do niedokładnej weryfikacji zeznań świadka. Oceny tej nie jest w stanie zmienić pogląd oskarżonego, iż „świadek może pomylił datę”, a „policji nie chciało się dokładnie sprawdzać”, gdyż są to jedynie niczym nieoparte hipotezy.

Uzupełniając powyższą argumentację Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na jeszcze jedną okoliczność, w świetle której poszukiwania innej sprawy, której przedmiotem było m. in. posłużenie się dokumentami P. D. (1), byłoby czynnością zupełnie nieprzydatną do ustalenia jakiegokolwiek istotnej okoliczności. Oto bowiem w niniejszej sprawie nie przypisano J. L. (1) udziału w przerobieniu konkretnych (określonych serią i numerem) dokumentów P. D. (1). Nie ma też podstaw by zakładać, że w sprawie „przemytu ludzi” zabezpieczono konkretne (określone serią i numerem) dokumenty P. D. (1), albowiem przeczą temu jego zeznania, iż policjant dokumentów mu nie okazał, jak również informacje z urzędów, iż utraconych dokumentów nie odzyskano. Z kolei bezspornym jest, że P. D. (1) zgłaszał utratę dowodu osobistego i prawa jazdy czterokrotnie. W opisanej sytuacji nie ma żadnych racjonalnych podstaw do zakładania, że okoliczności ujawnione we wskazanej przez świadka sprawie „przemytu ludzi” (o ile sprawa taka faktycznie kiedykolwiek była prowadzona) wykluczają możliwość udziału J. L. (1) w przerobieniu dokumentów P. D. (1). Jest bowiem oczywistym, że czterokrotna utrata przez świadka dokumentów dawała potencjalną możliwość, iż staną się one przedmiotem więcej niż jednego przestępstwa.

Obrońca nie ma również racji co do tego, że wnioskowane czynności (przesłuchanie policjanta) mogłyby przyczynić się do ustalenia, czy relacje między J. L. (1) a P. D. (1) były na tyle bliskie, że istniała możliwość zabrania przez oskarżonego dokumentów świadka bez jego wiedzy. Przede wszystkim nie wiadomo (apelujący tego nie wskazał), skąd miałyby pochodzić wiedza funkcjonariusza policji, prowadzącego czynności w sprawie „przemytu ludzi”, na temat relacji P. D. (1) z J. L. (1) w sytuacji, gdy tego ostatniego ze sprawą „przemytu” nie łączą żadne okoliczności (oskarżony i jego obrońca na takowe nie wskazywali). Nawet jednak gdyby założyć, że w sprawie „przemytu ludzi” pojawiły się dowody, wskazujące na bliższe okoliczności utraty przez P. D. (1) dokumentów, to i tak nie miałyby to znaczenia dla oceny – stanowiącej w istocie tezę dowodową obrońcy - czy w niniejszej sprawie – cyt.: „istniała możliwość zabrania przez oskarżonego dokumentów świadka bez jego wiedzy”. W każdej bowiem ze spraw okoliczności utraty dokumentów przez P. D. (1) mogły być inne. Co więcej – w niniejszej sprawie w ogóle niecelowym jest badanie, czy J. L. (1) miał możliwość wejścia w posiadanie dokumentów bez wiedzy ich właściciela, albowiem Sąd Okręgowy takich ustaleń nie poczynił, nie mając ku temu żadnych dowodowych podstaw. Przypomnienia wymaga, że na s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku mowa jest o tym, że J. L. (1) „wszedł w posiadanie” dokumentów P. D. (1), co absolutnie nie jest jednoznaczne z ustaleniem, że je przywłaszczył lub ukradł na jego szkodę. „Wejście w posiadanie” mogło być bowiem – przykładowo - uzyskanie dokumentów od osoby trzeciej (np. sprawcy ich kradzieży na szkodę P. D. (1)), ich przywłaszczenie (np. znalezienie jako zagubionych i niezwrócenie właścicielowi) czy też uzyskanie ich za odpłatnością od właściciela (przypadki takich zachowań nie są odosobnione). Istnieje również teoretyczna możliwość, że J. L. (1) uzyskał dokumenty P. D. (1) „bez jego wiedzy” poza jego miejscem zamieszkania, skoro sam P. D. (1) zeznał, że ma problem wynikający z nałogu alkoholowego i zdarza mu się przebywać w barach. Wreszcie wyrażona przez obrońcę teza, iż J. L. (1) i P. D. (1) nie znali się na tyle dobrze, by istniała możliwość zaboru dokumentów w mieszkaniu ich właściciela, jest tezą błędną w świetle wyjaśnień oskarżonego o treści: „P. D. (1) to mój dobry kolega i na pewno bym mu takiego świństwa nie zrobił” (k. 1139). Jakkolwiek bowiem oskarżony zaprzeczył, by zabrał dokumenty świadka,

to jednak – co wykazano – określił go mianem „dobrego kolegi”, co czyniło realną możliwość odwiedzin w miejscu zamieszkania świadka. W efekcie sposób wejścia przez J. L. (1) w posiadanie dokumentów P. D. (1) należało uznać za okoliczność w niniejszej sprawie nieustaloną, jednakże całkowicie nieistotną dla rozstrzygnięcia o winie w zakresie fałszerstwa dokumentów.

Zaprezentowane wyżej stanowisko świadczy niezbicie, iż wnioskowany przez oskarżonego i obrońcę dowód z zeznań policjanta KPP w O. nie mógł mieć żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Tym samym ani zaniechanie jego przeprowadzenia, ani też przeoczenie w postaci niewydania postanowienia o oddaleniu wniosku o jego przeprowadzenie, nie mogły mieć i nie miały żadnego wpływu na treść orzeczenia.

W pewnym powiązaniu z omówionymi wyżej zarzutami pozostaje zarzut 8 apelacji, zgodnie z którym miało dojść do obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 177 § 1 k.p.k. poprzez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań świadków: A. Z., A. K. (1) oraz ojca B. S. (1).

W ocenie apelującego koniecznym było zbadanie czy A. Z. ma wiedzę w zakresie posiadania przez oskarżonego przerobionych dokumentów P. D. (1), o potencjalnym udziale oskarżonego w przerobieniu przedmiotowych dokumentów, o pobycie oskarżonego u A. Z. na terenie Niemiec w 2008 roku bezpośrednio po tym, jak miało dojść do odbioru przerobionych dokumentów na terenie G., wiedzy co do wspólnego posiadania przez oskarżonego z B. S. (2) broni palnej (na s 9 apelacji obrońca stwierdza, że – cyt.: „A. Z. miał spotkać się z oskarżonym w dniu odbioru przez niego podrobionych dokumentów (...) zatem może posiadać wiedzę w zakresie potencjalnego udziału oskarżonego w przerobieniu przedmiotowych dokumentów, jak również czy w ogóle doszło do przerobienia przedmiotowych dokumentów”)

Sformułowany w powyższy sposób wniosek dowodowy nie zawiera konkretnej tezy dowodowej, lecz jedynie dowolną hipotezę, że A. Z. może dysponować określonymi informacjami. Omawiany wniosek dowodowy jest zatem w istocie postulatem przeprowadzenia dowodu „na wszelki wypadek”, gdyż – zdaniem wnioskodawcy – być może ma on jakieś znaczenie dla obrony oskarżonego (zob. również wcześniejsze rozważania i powołane tam judykaty, odnoszące się do tego rodzaju wniosków dowodowych).

Na analogiczną ocenę zasługuje argumentacja obrońcy, wskazująca na istniejącą w jego przekonaniu konieczność zbadania, czy A. K. (2) posiada wiedzę w zakresie udziału oskarżonego w kradzieży ciągnika rolniczego „J.” w dniu 15 lutego 2008 roku w K., rozliczeń z tytułu kradzieży tego ciągnika, przebiegu spotkania w dniu 15 lutego 2008 roku, w który mieli brać udział B. S. (1), G. W. oraz inny nieustalony mężczyzna (na s. 9 apelacji obrońca stwierdził, że skoro A. K. (2) miał przyjechać w dniu 15 lutego 2008 roku w nieustalone miejsce za miejscowością S., celem odbioru skradzionego ciągnika „J.”, a następnie brać udział w rozliczeniach finansowych z tego tytułu, to może posiadać wiedzę w zakresie udziału oskarżonego w kradzieży, w tym czy oskarżony brał udział w rozliczeniach i spotkaniu w dniu 15.02.2008 roku).

Nie sposób również podzielić oceny apelującego, iż koniecznym jest zbadanie czy ojciec B. S. (1) posiada wiedzę w zakresie posiadania lub używania przez niego broni palnej lub innej, miejsca jej przechowywania (jeżeli rzeczywiście istniała), poziomu wiedzy i znajomości B. S. (1) w tym zakresie oraz jego aktualnego miejsca pobytu, ewentualnie utrzymywania przez niego kontaktu z ojcem (w uzasadnieniu apelacji obrońca stwierdził, że jeżeli broń miała być przechowywana na posesji ojca B. S. (1), to może on posiadać wiedzę na ww. okoliczności). Również w tym zakresie aktualność zachowuje stanowisko wyrażone przez sąd ad quem wcześniej, zgodne z ze stanowiskiem Sadu Najwyższego, iż „dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnych okoliczności, a nie celem ustalenia, czy przypadkiem nie okażą się one przydatne w postępowaniu” (zob. postanowienie SN z dnia 02.09.2004 roku, II KK 330/03, publ. LEX nr 126665).

Bezzasadnym okazał się zarzut 7, w którym podniesiono obrazę art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nie zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów, czego następstwem było dokonanie oceny wartości pojazdów będących

przedmiotem przypisanego oskarżonemu ciągu przestępstw w oparciu o nieobiektywny miernik wartości, z pominięciem ich zużycia eksploatacyjnego oraz kosztów amortyzacji.

Z obrazą art. 193 § 1 k.p.k. mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby ocena przez sąd orzekający wartości mienia (pojazdów), będących przedmiotem kradzieży, wymagała wiadomości specjalnych, a sąd – mimo to – zaniechałby dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Z taką sytuacją w niniejszej sprawie niewątpliwie nie mamy do czynienia, albowiem sąd meriti dysponował dowodami, na podstawie których w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.) dokonał oceny wartości rzeczy.

Apelujący nie ma racji wywodząc na s. 17 apelacji, iż wartość ciągnika „J.” ustalono na podstawie zeznań A. P. (3) o treści: „dokładnie wartości ciągnika nie pamiętam, ale kosztował on około 400 tys. zł. według relacji szefowej”, a więc w oparciu o dowód niemiarodajny i nieobiektywny. W rzeczywistości bowiem sąd meriti oparł się na całokształcie zeznań wymienionego świadka, z których wynikają konkretne informacje, jak chociażby to, że ciągnik wyprodukowano w roku 2005 i został kupiony jako nowy za 480.000 zł. Skoro zatem ciągnik był w chwili kradzieży trzyletni, to określenie jego wartości na 400.000 zł. nie narusza zasady oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.), pozwalając uznać, że był on maszyną o stosunkowo niewielkim stopniu zużycia, uzasadniającym wskazany przez świadka zakres utraty wartości. Zeznania świadka były z pewnością obiektywne, gdyż będąc pracownikiem gospodarstwa rolnego w K., a nie właścicielem ciągnika, nie miał on żadnego interesu w składaniu fałszywych zeznań. Zarazem podał wartość ciągnika w sposób miarodajny, gdyż jako dyrektor gospodarstwa, z pewnością dysponował konieczną ku temu wiedzą. Ostatniej z ocen nie zmienia fakt, że podana w zeznaniach wartość ciągnika świadek opatrzył zastrzeżeniem - cyt.: „według relacji szefowej”. Jest bowiem zrozumiałym, że jego przełożona (właścicielka gospodarstwa) nie mogła pozostawić tak istotnej kwestii do wyłączonej oceny podległego pracownika.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument na s. 18 apelacji, iż wartość koparek określono w oparciu o zeznania pokrzywdzonego i faktury VAT ich zakupu bez uwzględnienia amortyzacji. Takową niewątpliwie wzięto pod uwagę, skoro zgodnie z fakturą VAT (k. 446) koparkę (...) zakupiono jako nową w roku 2007 za kwotę 276.553,63 zł. brutto, a pokrzywdzony jej wartość w roku 2008 określił kwotą 190.000 zł. Podobnie jest w przypadku koparki (...), która zgodnie z fakturą VAT (k. 452) została zakupiona jako nowa w roku 2005 za kwotę 268.125,62 zł., a pokrzywdzony ocenił jej wartość w roku 2008 kwotą 110.000 zł. Należy wyrazić przekonanie, że zeznania pokrzywdzonego w tej mierze są obiektywne i miarodajne, gdyż podany przez niego spadek wartości sprzętu ma charakter w pełni realny (wartość jest znacząco niższa od ceny zakupu), nadto nie zostały ujawnione żadne okoliczności, w świetle których miałby on złożyć w tym przedmiocie fałszywe zeznania.

Pogląd apelującego, wyrażony na s. 23 apelacji o wadliwym ustaleniu wartości samochodu „V(...)”, opartym o zeznania pokrzywdzonej, która - zdaniem obrońcy - cyt.: „nie potrafiła (...) określić podstawowych parametrów pojazdu, więc brak kryterium obiektywnego”, jest całkowicie nieuprawniony. Lektura zeznań świadka na k. 259 świadczy bowiem, iż wskazano w nich znaczną ilość cech charakterystycznych pojazdu, np. pojemność silnika 1, 8 l. benzynowy z instalacją gazową, rok produkcji 1993, przebieg 236 tys. km., wyposażenie w alufelgi itp. Te właśnie szczegóły są „podstawowymi parametrami pojazdu”, których – zdaniem apelującego – pokrzywdzona nie potrafiła wskazać. Wprawdzie na rozprawie pokrzywdzona wiele z tych szczegółów zapomniała, ale po odczytaniu przez sąd podtrzymała poprzednie zeznania na tę okoliczność. Skoro zatem mamy do czynienia z osobą w pełni świadomą cech pojazdu, to nie sposób przyjąć, że podała ona wartość samochodu w sposób dowolny, nieprzemyślany lub gołosłowny.

Nie ma podstaw do zanegowania, że podana przez pokrzywdzoną wartość rynkowa pojazdu (6.000 zł.) nie jest realna. Właściciel pojazdu jest w stanie na ogół oszacować wartość swojego samochodu, znając jego cechy. Nie ma podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzona zawyżyła wartość pojazdu, gdyż złożenie fałszywych zeznań nie dawałoby jej żadnych korzyści, a wiązałoby się z ryzykiem utraty pracy (pokrzywdzona jest urzędniczką sądową, więc dotyczy jej wymóg niekaralności). Na marginesie jedynie należy dodać, że samochód nie był ubezpieczony w zakresie AC (zeznania pokrzywdzonej), co wyklucza możliwość zawyżenia wartości w celu uzyskania wyższego odszkodowania.

W następstwie powyższych rozważań należało przyjąć, że w niniejszej sprawie doszło do ustalenia przez sąd a quo wartości rzeczy na podstawie zeznań pokrzywdzonych, którzy w sposób nie pozostawiający wątpliwości potwierdzili wartość każdej z nich. Te ustalenia faktyczne pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., bowiem dla oceny ich poprawności wystarczające jest kryterium doświadczenia życiowego, którym dysponuje skład sędziowski, a nie jest konieczne posiadanie wiadomości specjalnych (zob. podobnie postanowienie SN z dnia 22.12.2010r., II KK 291/10, publ. LEX nr 694543).

Wbrew stanowisku obrońcy nie sposób uznać także, aby zeznania pokrzywdzonych nie miały charakteru obiektywnego. Nie zostało bowiem wykazane ani nawet uprawdopodobnione, iż zawyżyli oni wartość zagarniętego na ich szkodę mienia.

4. motywy nieuwzględnienia zarzutów 1, 10, 11 i 12 apelacji.

Poniżej łącznie omówione zostaną zarzuty obrazy podstawowych norm (zasad) postępowania karnego (zarzut 1) oraz błędu w ustaleniach faktycznych (zarzuty 10, 11 i 12), albowiem dotyczące ich fragmenty uzasadnienia apelacji polegają generalnie na próbie wykazania, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny dowolnej, czego źródłem miały być zarówno uchybienia w postaci naruszenia poszczególnych norm Kodeksu postępowania karnego, jak i wadliwość przeprowadzonego przez sąd orzekający procesu wnioskowania.

Przed szczegółowym odniesieniem się do omawianych w tym miejscu zarzutów należy wyrazić pogląd, że postępowanie zakończone wydaniem zaskarżonego wyroku przeprowadzono z poszanowaniem wszelkich zasad procesowych. Poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k., okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Materiał dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej.

Odnosząc się do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie, w jakim dotyczy on norm art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. należy wyrazić pogląd, że regulacje zawarte w powołanych przepisach mają charakter rozłączny co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 07.12.2010r., sygn. akt II AKa 90/10, publ. POSAG 2011/1/100-122). Nieuprawnionym jest więc łączenie przez apelującego w jednym zarzucie oraz uzasadnianie tą samą argumentacją naruszenia zasad in dubio pro reo oraz swobodnej oceny dowodów. Uwaga ta wiąże się z wielokrotnie wyrażanym przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy poglądem, iż obraza art. 5 § 2 k.p.k. jest możliwa wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i - wobec niemożliwości ich usunięcia - rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od oceny dowodów, w szczególności od uznania za wiarygodne lub odmowy dania wiary zeznaniom świadków lub wyjaśnieniom oskarżonych, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów podlegają rozstrzygnięciu jedynie na płaszczyźnie respektowania przez sąd orzekający zasady swobodnej oceny dowodów (por. np. postanowienie SN z dnia 14.12.2010r., sygn. akt III K 378/10, publ. LEX nr 736756). W niniejszej sprawie z pewnością nie mogło dojść i nie doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo, albowiem treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby sąd orzekający powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do faktów lub ich prawnej oceny, zaś cały ciężar wnioskowania skupił się w wykazywaniu wiarygodności dowodów oskarżenia, w tym tzw. dowodów z pomówienia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Podnosząc go autor apelacji zarówno w zarzucie, jak i w uzasadnieniu środka odwoławczego, nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonanymi przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

W zakresie zarzutu 1, dotyczącego obrazy art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., na uwzględnienie nie zasługiwała argumentacja zaprezentowana na s. 10 apelacji.

Wbrew stanowisku obrońcy, nie są dowolnymi oceny Sądu Okręgowego, iż – cyt.: „graniczy z nieprawdopodobieństwem, aby z powodu braku zwrotu takiej kwoty mogły zostać zniweczone więzi koleżeńskie pomiędzy J. L. (1) a B. S. (1)”, nadto iż B. S. (1) powinien zrozumieć sytuację oskarżonego, który nie był w stanie „załatwić 20 tys. zł. na adwokata”. Przede wszystkim – czego obrońca nie kwestionuje – sąd a quo ustalił, że relacje między B. S. (1) a J. L. (1) nie były zwykłymi, lecz silnymi więziami koleżeńskimi, skoro znali się oni już od pobytu w zakładzie karnym na terenie Niemiec i od tamtej pory utrzymywali kontakty. Co więcej – B. S. (1) dawał konkretne wyrazy przyjaźni względem oskarżonego (zob. ustalenia Sądu Okręgowego o pomocy finansowej B. S. (1) dla J. L. (1) poprzez przybranie go do kradzieży z włamaniem ciągnika „J.” - s. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W tej sytuacji ocena Sądu Okręgowego, że pomimo pewnych pretensji B. S. (1) wobec J. L. (1) na tle spraw finansowych, nie mógł to być powód fałszywego pomówienia, nie jest – jak wywodzi apelujący – ani oceną gołosłowną, ani niepopartą zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Przeciwnie – sąd odwoławczy wyraża przekonanie o braku podstaw do zakładania automatyzmu, mającego wyrażać się prawidłowością, iż każda różnica zdań lub każdy przejaw niezgody lub nieporozumień między pomawiającym a pomawianym, dowodzą fałszywego charakteru pomówienia. Pomówienie jest bowiem przejawem ciężkiego, zasadniczego, złamania solidarności między osobami prowadzącymi wspólną działalność przestępczą, tym bardziej, gdy są to osoby zaprzyjaźnione. Uzasadnia to tezę – wyrażoną przez sąd a quo - iż zwykle, stosunkowo drobne nieporozumienia na tle finansowym, nie mogły zniweczyć ani więzi wynikających z przyjaźni, ani z solidarności przestępczej. Doświadczenie życiowe uczy, że takie motywy działania B. S. (1) były zwyczajnie nierealne, gdyż jest niepodobieństwem podjęcie przez niego działań nieadekwatnych do zaistniałej sytuacji, a w dodatku obciążenie również samego siebie – rzekomo w imię rewanżu (zemsty) na J. L. (1). Podkreślić trzeba, że nie oznacza to braku po stronie B. S. (1) motywu do pomówienia w ogóle. Miał on taki motyw, polegający na chęci skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary, przy czym uzasadniało to dokonanie „pomówienia prawdziwego”. Ten motyw tłumaczy złamanie zasady solidarności, gdyż uniknięcie wieloletniej kary pozbawienia wolności mogło – na gruncie zasad doświadczenia życiowego – przełamać opór B. S. (1) przez współpracę z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, aczkolwiek – co należy stanowczo odnotować – nie dawało pola do „pomówienia fałszywego”, ze względu na zasadę szczegółowej weryfikacji wersji „skruszonego przestępcy”.

Na ocenę powyższą nie wpływa okoliczność, że rzekomą przyczyną „fałszywego pomówienia” miał być nie tylko niespłacony dług, lecz również brak pomocy finansowej „na adwokata”. Skoro bowiem Sąd Okręgowy ustalił, że B. S. (1) w co najmniej jednym przypadku przybrał do udziału w przestępstwie J. L. (1), aby w ten sposób pomóc mu finansowo (zob. ustalenia dotyczące kradzieży z włamaniem ciągnika „J.”), to konsekwencją tego faktu musiała być wiedza B. S. (1), że oskarżony takiej pomocy wymaga. Stąd też nielogicznym byłoby zakładanie, że pomocy „na adwokata” oczekiwał akurat od niego, a co więcej – przy jej braku – zemścił się, fałszywie go obciążając. Takie postępowanie ewidentnie nie mieści się w ramach relacji, panujących między osobami zaprzyjaźnionymi od wielu lat, pozostając w sprzeczności z typowymi, powszechnie spotykanymi zachowaniami międzyludzkimi.

Nie jest trafnym argument, iż Sąd Okręgowy pominął zeznania D. C. na rozprawie 31.10.2013 roku o treści – cyt.: „Nie ukrywam, że z tego powodu (brak zwrotu pożyczki) S. był zły na L.. Naciskał na niego, aby mu te pieniądze oddał”. Nie negując bowiem, że dług istniał (Sąd Okręgowy uznał tę okoliczność za udowodnioną) oraz że B. S. (1) był

z tego powodu – jak to ujął D. C. – „zły na L.”, wskazać należy ponownie, że w realiach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć prostej tezy o złożeniu przez B. S. (1) fałszywych wyjaśnień, obciążających współoskarżonego, tylko i wyłącznie z pobudek związanych z niespłaconym długiem.

Nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja na s. 10 – 11 apelacji, w której obrońca kwestionuje ocenę na s. 18 uzasadnienia o uznaniu za „spekulacje” możliwości, że B. S. (1) dla uzyskania korzyści z zastosowania wobec niego art. 60 k.k. mógł „kreować rzeczywistość”. Z apelującym można zgodzić się jedynie co do tego, że w niniejszej sprawie, wobec przeprowadzenia dowodu z nagrania wypowiedzi B. S. (1) na płycie CD, obrona nie musiała „spekulować” w kwestii wiarygodności pomówienia, lecz dysponowała konkretnym dowodem na poparcie linii obrony oskarżonego. Co więcej – apelujący zasadnie powołał cytaty z przedmiotowego nagrania (s. 11 apelacji), dowodzące, iż zachodziła konieczność poddania tego dowodu ocenie na gruncie reguły wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Pomimo jednak, że użycie określenia „spekulacje” jest w opisanej sytuacji pewnym nadużyciem semantycznym sądu meriti, organ ten dokonał jednak swobodnej oceny dowodu z nagrania wypowiedzi B. S. (1), a wnioski sąd płynące nie budzą zastrzeżeń sądu ad quem (zob. z 30 – 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skoro bowiem – co wielokrotnie, trafnie podkreślił Sąd Okręgowy – B. S. (1) obciążył również siebie, jego wyjaśnienia były konsekwentne i szczegółowe oraz znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, nadto jedynym motywem ich złożenia było uzyskanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, co wymuszało prawdomówność (wobec zasady szczegółowej procesowej weryfikacji pomówienia), to zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego pozwalały bez ryzyka błędu przyjąć, że próba „odwołania pomówienia” (w formie nagranej wypowiedzi), nie ma charakteru spontanicznego, lecz jest ukierunkowana przez B. S. (1) na pomoc J. L. (1) w sytuacji, gdy pomawiający, ukrywając się przez organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, nie ma już powodu, by z nimi nadal „współpracować”.

Zasadność wnioskowania sądu a quo w omawianym zakresie częściowo potwierdza sam apelujący, zgadzając się, że nagrana wypowiedź B. S. (1) ma charakter ogólnikowy (s. 11 apelacji). W istocie bowiem – co również dostrzegł sąd orzekający – brak jest stosownej równowagi między obszernym i szczegółowym pomówieniem, częściowo potwierdzonym podczas eksperymentu procesowego oraz częściowo potwierdzonym innymi dowodami, a jego „odwołaniem” w postaci wypowiedzi stosunkowo zwięzłej i pozbawionej bliższych odniesień do podawanych wcześniej faktów. Nie ma przy tym racji obrońca wywodząc, że ogólnikowość nagranej wypowiedzi powinna być tłumaczona na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. Okoliczność ta poddaje się bowiem ocenie swobodnej (art. 7 k.p.k.), na gruncie której fakt ukrywania się B. S. (1) i forma poinformowania sądu o rzekomo fałszywym charakterze pomówienia, prowadzić muszą do wniosku o nieszczerym charakterze kierujących nim obecnie intencji, a zwłaszcza o próbie ponownego zaakcentowania solidarności ze światem przestępczym i „zerwania współpracy” z wymiarem sprawiedliwości.

Apelujący nie ma racji (s. 12 apelacji), kwestionując ocenę Sądu Okręgowego, iż B. S. (1) nie mógł ryzykować składania fałszywych wyjaśnień, gdyż miały być one weryfikowane. Chybionym jest w tej mierze argument obrońcy, iż B. S. (1) wyraża w nagraniu - cyt.: „swoją stosunek do wymiaru sprawiedliwości”. Bez względu bowiem na treść tego „stosunku”, pomawiający musiał liczyć się ze sprawdzaniem podawanych przez niego informacji, a tym samym brać pod uwagę możliwość ujawnienia fałszu w jego wypowiedziach. Taką postawę niewątpliwie wymuszał na nim swoisty „instynkt samozachowawczy”, albowiem taktyką „samobójczą” byłoby narażanie się z jednej strony na zemstę osób fałszywie pomówionych, a z drugiej pozbawienie się możliwości uzyskania kary nadzwyczajnie złagodzonej.

Oceny powyższej nie zmienia wskazywana przez apelującego okoliczność, że pomówienia nie potwierdził nikt poza B. M. (tylko w postępowaniu przygotowawczym). Po pierwsze bowiem zgodność wyjaśnień B. S. (1) i B. M. (w zakresie obciążającym J. L. (1)) była faktem i była okolicznością w niezwykle istotny sposób wzmacniającą układ dowodów oskarżenia, po drugie – „odwołanie pomówienia” przez B. M. okazało się niewiarygodne, co sąd orzekający drobniawczo umotywował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (zob. zwł. s. 22 – 24 uzasadnienia).

Za pozbawiony znaczenia uznać należy argument apelującego o „zmarginalizowaniu” przez Sąd Okręgowy zeznań świadków M. M., A. K. (3), I. K. (2), M. N., K. B., T. D., J. B., A. J., M. K., P. N., G. W., D. C. i P. D. (2). Można

wprawdzie zgodzić się z obrońcą, że wskazani świadkowie wyrazili ocenę o nieprawdziwości relacji B. S. (1), a także o jego postawie i osobowości, lecz ocena sądu meriti, że osoby te jedynie „wzmacniają linię obrony”, nie jest oceną bezpodstawną, skoro większość z tych osób nie zasługuje na miano świadków obiektywnych, mając takie lub inne związki z działalnością przestępczą, wynikające z treści wyroków skazujących, wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Co jednak najistotniejsze – nawet jeżeli wymienione osoby w dobrej wierze nakreśliły sylwetkę B. S. (1) na podstawie znanych im cech jego charakteru, osobowości itp., to takie relacje nie mogły być miarodajne dla oceny, czy odwołane pomówienie było wiarygodne, czy nie. Jak już bowiem odnotowano, sama tylko postawa B. S. (1), będącego osobą wielokrotnie karaną, w tym za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, obecnie ukrywającego się i próbującego manipulować dowodami w sprawie przeciwko J. L. (1) (sporządzenie i przekazanie sądowi nagrania), pozwalała krytycznie ocenić jego właściwości i warunki osobiste, w tym jego stosunek do norm społecznych. Nie oznacza to jednak konieczności automatycznego odrzucenia prawdziwości wyjaśnień, stanowiących pomówienie, albowiem nawet przy pewnej patologii wyznawanego systemu wartości, postawa B. S. (1) w tamtym czasie była racjonalna z punktu widzenia jego interesu procesowego, nadto nie zostały ujawnione konkretne przypadki podawania przez niego fałszywych okoliczności, a wiele z tych faktów znalazło potwierdzenie w treści innych dowodów.

Apelujący nie ma racji, że dokonana przez sąd a quo ocena zeznań świadka P. D. (2) narusza normy art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Na aprobatę zasługuje ocena na s. 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, oparta w zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Nie stanowi naruszenia zasad prawdy materialnej, obiektywizmu lub oceny swobodnej pogląd sądu meriti, że pobyt świadka w zakładzie karnym nakazuje ostrożną analizę jego relacji. Dość stwierdzić, że zjawisko solidarności w ramach pewnych grup społecznych, ma charakter typowy i powszechni spotykany, dotycząc w szczególności relacji osób pozbawionych wolności. W efekcie nie można odmówić racji sądowi orzekającemu, że P. D. (2) nie był zainteresowany „dostarczaniem dowodów”, tym bardziej, że mógł w prosty sposób zaprzeczyć, aby rozmawiał we wspólnej celi z B. S. (1) na temat broni palnej. Sąd a quo ma również rację, że nie sposób logicznie wytłumaczyć powodu, dla którego B. S. (1) miałby fałszywie wskazywać P. D. (2) jako osobę, której przekazał określone informacje. Próby konkretnego wyjaśnienia tej kwestii nie podjął również apelujący, ograniczając się do zarzutów obrazy ogólnych zasad procesowych oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument obrońcy, mający wskazywać na wadliwą ocenę pomówienia, polegający na powołaniu się na rozstrzygnięcie w sprawie V Ds. 24/13 Prokuratury Rejonowej w I.. Zgodnie bowiem z zasadą wyrażoną art. 8 § 1 k.p.k., rozstrzyganie zagadnień faktycznych lub prawnych ma charakter samodzielny, pozbawiony związania rozstrzygnięciami innego sądu lub organu.

Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sprzeciwiała się również wyciąganiu miarodajnych wniosków z faktu wydania wyroku uniewinniającego w sprawie, na którą obrońca powołał się w toku rozprawy odwoławczej (zob. protokół rozprawy).

Wbrew stanowisku obrońcy wyrażonemu na s. 12 – 14 apelacji, nie ma podstaw do przyjęcia wadliwości oceny Sądu Okręgowego, iż B. S. (1) nie wpływał na wyjaśnienia B. M. i M. T.. Na aprobatę zasługuje ocena sądu meriti, iż są to niczym nie poparte przypuszczenia i hipotezy oskarżonego, skoro nie potwierdzili tego ani B. M., ani M. T., a pierwszy z nich, zmieniając wersję na korzyść oskarżonego, jako powód wcześniejszego pomówienia podawał namowy funkcjonariuszy CBS w zamian za pomoc w opuszczeniu przez niego aresztu śledczego. Szczególnie trafny jest argument sądu a quo, iż wersja oskarżonego, że B. S. (1) namówił B. M. i M. T. do pomówienia jest niewiarygodna dlatego, że każdy z nich pomawia go w zakresie innego czynu. Swobodnym (art. 7 k.p.k.) jest bowiem rozumowanie, iż gdyby taki wpływ istniał, wersje pomawiających byłyby bardziej zgodne. Nie budzi zastrzeżeń również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena faktu skazania B. S. (1) w sprawie II K 85/09 za czyn z art. 245 k.k. (groźby wobec B. M. i B. T.), skoro przestępstwa ze sprawy II K 85/09 nie miały nic wspólnego z relacjami między B. S. (1) a J. L. (1).

Odpierając poszczególne argumenty w omawianym zakresie należało zważyć, co następuje.

Apelujący nie ma racji, że powodem zmiany wyjaśnień przez B. M. były groźby ze strony B. S. (1). W zeznaniach na rozprawie B. M. wykazywał, że motywem fałszywego pomówienia było oczekiwanie na pomoc ze strony

funkcjonariuszy CBS w opuszczeniu aresztu śledczego, a twierdzenia przeciwne stanowią jedynie polemikę obrońcy z tym stanowiskiem. Lektura wyjaśnień i zeznań składanych na przestrzeni postępowania przez B. M. nie pozostawia wątpliwości, że jakkolwiek wzmiankował on podczas rozprawy o groźbach i grypsie od B. S. (1), to wcześniejsze pomówienie tłumaczył zachętami ze strony policji. Apelujący nie wykazał, aby rozumowanie przeciwne obarczone było konkretnym błędem logicznym. Należy wyrazić pogląd, że nielogicznym byłoby kumulowanie przez B. M. dwóch powodów fałszywego pomówienia. Byłoby bowiem nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności (na który zresztą żadna z przesłuchanych osób nie wskazuje), że B. M. chciał fałszywie pomówić oskarżonego z dwóch, równoległe i niezależnie od siebie występujących przyczyn. Przyjęcie takiego zbiegu naruszałoby zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, kłócąc się z zasadą oceny swobodnej.

Zupełnie nieprzekonywująco wypada próba podważenia przez apelującego oceny sądu orzekającego, iż B. M. mógł wcześniej wycofać się z fałszywego pomówienia. Argument, że wcześniej B. S. (1) się jeszcze nie ukrywał i była realna obawa, że spełni groźby wobec B. M., a w 2013 roku (w toku rozprawy) już takiej obawy nie było, nie jest trafny. Nielogicznym jest pogląd, że fakt ukrywania się B. S. (1) zagwarantował B. M. bezpieczeństwo. Jest bowiem oczywistym, że nie stanowi to poważnej przeszkody w dokonaniu ewentualnej zemsty. Nadto ukrywanie się w większości przypadków nie jest stanem trwałym i niezmiennym. Gdyby więc nawet iść tym tokiem rozumowania, to tezę o braku obaw po stronie B. M. uznać należy za całkowicie dowolną.

Nie zasługuje na uwzględnienie argument obrońcy na s. 14 apelacji, iż fakt pomówienia przez M. T., a następnie złożenia przez niego wniosku o dobrowolne poddanie się karze i ukrycia się, może świadczyć o fałszywym charakterze jego wyjaśnień. Jest to bowiem jedynie hipoteza, oparta o wybiórczą, dowolną interpretację faktów, pozbawiona jakiegokolwiek zobiektywizowania w drodze konkretnych dowodów. Sąd orzekający miał w tym przypadku podstawy do swobodnej (art. 7 k.p.k.) oceny, że skoro M. T. złożył wyjaśnienia, które korespondowały z wyjaśnieniami B. M., a nie ujawniły się żadne konkretne okoliczności, wskazujące na brak wiarygodności pomówienia, to wyjaśnieniom tym należało dać wiarę.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w ramach zarzutu 10 argumenty, mające świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących udziału J. L. (1) w kradzieży z włamaniem ciągnika „J.”. Nie jest trafną w tej mierze argumentacja na s. 15 – 16 apelacji.

Nie sposób zgodzić się z oceną o braku dowodów na udział J. L. (1) w tym przestępstwie. Chybionym jest argument, że nie ma dowodów, iż oskarżony kontaktował się w dniu 15.02.2008 roku z „T. z G.”. Wbrew stanowisku obrońcy nie zostało to ustalone na s. 3 uzasadnienia wyroku, a użyte przez Sąd Okręgowy sformułowanie nie precyzuje, który ze współsprawców nawiązał przedmiotowy kontakt. Podnoszona przez obrońcę okoliczność, że J. L. (1) nie znał „T. z G.” i A. K. (1), których nie ustalono i nie przesłuchano, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet bowiem uznanie w ślad za apelującym, że (przy braku dowodów przeciwnych) były to osoby względem oskarżonego obce, nie wykluczałoby udziału J. L. (1) w kradzieży, w popelnieniu której pełnił rolę „techniczną” (kierowcy ciągnika), nie należąc do jej organizatorów lub pomysłodawców (zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego został przybrany do udziału w przestępstwie przez B. S. (1)).

Wadliwym jest kolejny element rozumowania obrońcy, w którym dostrzega on wprawdzie brak udziału oskarżonego w przygotowaniach do kradzieży oraz w przekazaniu ciągnika i pieniędzy, ale wywodzi z tego faktu brak podstaw do przypisania współsprawstwa.

Sąd ad quem aprobuje ocenę prawną, zgodnie z którą przypisany J. L. (1) czyn zabroniony miał charakter współsprawstwa w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. Za elementy porozumienia uznaje się proces jego zawierania, treść oraz świadomość i wolę realizacji jego treści przez uczestników. Elementem charakterystycznym porozumienia jest również podział ról. Przyjmuje się, że pomocnik w przeciwieństwie do współsprawcy - na ogół - nie jest uczestnikiem porozumienia i nie obejmuje świadomością wszystkich znamion przestępstwa, którego dokonanie ułatwia.

Przy powyższych założeniach, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że oskarżony brał czynny udział w kradzieży z włamaniem ciągnika „J.”, skoro przybył na miejsce kradzieży z innymi sprawcami, od początku wiedząc, co jest przedmiotem

akcji przestępczej, kierował ciągnikiem po dokonaniu jego kradzieży, wreszcie partycypował w podziale uzyskanej ze sprzedaży ciągnika korzyści. Innymi słowy J. L. (1) zachowywał się jak współsprawca, a nie jak pomocnik, gdyż obejmował zamiarem wszystkie znamiona planowanego przestępstwa, znał podział na role, a własne zadanie aktywnie wykonał, osiągając korzyść majątkową.

Należy podkreślić, że powyższa ocena pozostaje w zgodzie z poglądami judykatury (por. np. postanowienie SN z dnia 18 listopada 2010 r., II KK 57/10, publ. LEX 638609), zgodnie z którym podstawowym kryterium pozwalającym współsprawstwo od pomocnictwa jest to, czy zachowanie się danej osoby było istotnym wkładem w popełnienie przestępstwa. Sąd Apelacyjny wyraża przy tym zapatrywanie, iż przesłanką oceny, czy zachowanie danej osoby stanowi pomocnictwo, czy współsprawstwo może być niekiedy - obok pozostałych, ugruntowanych w judykaturze i doktrynie kryteriów - określenie jej „usytuowania” względem osób, które zawiązały porozumienie przestępcze. Zatem gdy okaże się, że za przyjęciem współsprawstwa przemawia rodzaj i doniosłość podejmowanych czynności, szeroka wiedza ich wykonawcy na temat znamion realizowanego w drodze porozumienia przestępstwa, wreszcie psychiczne wspieranie przez niego sprawców, którzy zawarli porozumienie przestępcze (np. poprzez utwierdzanie ich w słuszności planowanego przestępstwa), można mimo to rozważać przyjęcie formy zjawiskowej pomocnictwa, ale wyłącznie pod warunkiem ustalenia, że dana osoba stanowiła w stosunku do uczestników porozumienia „podmiot zewnętrzny”, zarówno w świetle własnego zamiaru, jak i przez pryzmat strony podmiotowej porozumienia. Skoro jednak *in concreto* J. L. (1) był od początku, zarówno psychicznie, jak i pod względem osobistej, fizycznej obecności, zaangażowany w dokonanie przestępstwa, będąc przez współoskarżonych postrzeganym jako osoba z ich kręgu, nadto osiągając osobiście cel w postaci korzyści majątkowej, to jego zachowanie stanowiło zarówno integralny element zawartego porozumienia, jak i wykonania czynu zabronionego w warunkach, określonych w art. 18 § 1 k.k.

Nie zasługiwał na uwzględnienie wyrażony w apelacji pogląd, iż wiarygodność zeznań B. S. (1) ogranicza fakt, że nie znalazły one potwierdzenia w zeznaniach G. W.. Argument obrońcy, iż G. W. nie miał powodu by kłamać np. w celu ochrony J. L. (1) lub B. M., nie jest trafny, ponieważ oczywistym jest, że G. W., nie przyznając się do popełnienia zarzucanych mu czynów, chronił przede wszystkim siebie, przyjmując taką właśnie linię obrony. W tej sytuacji na drugi plan schodziło, czy zamierzał chronić przed odpowiedzialnością również inne osoby. Skoro więc G. W. konsekwentnie, w każdym postępowaniu utrzymywał, że z zarzucanymi mu przestępstwami nic go nie łączy, to nie mógł – bez ryzyka osłabienia własnej linii obrony lub bez popadnięcia w istotną sprzeczność – wypowiadać się na temat udziału w popełnieniu tych czynów innych osób, w tym potwierdzać lub wykluczać udziału J. L. (1) lub B. M..

Apelujący nie ma racji twierdząc, że zeznania B. M. były chwiejne. Wymieniony bowiem – co dostrzegł i poddał ocenie sąd orzekający – zmienił wersję przebiegu wydarzeń jeden raz, „odwołując” pomówienie podczas rozprawy, a jego wcześniejsze relacje były generalnie konsekwentne. Tej ostatniej oceny nie podważa fakt, że opis przez B. M. kradzieży z włamaniem ciągnika „J.”, nie miał charakteru kompleksowego. Jak bowiem prawidłowo ustalił sąd *meriti*, udział oskarżonego w tym czynie ograniczył się do dowożenia paliwa i pewnego (ograniczonego do kwoty 4 tys. zł.) partycypowania w korzyści majątkowej. Jest w tej sytuacji zrozumiałym, że B. M. nie miał podstaw do tak dokładnego opisu przedmiotowej kradzieży, jak opis przedstawiony przez B. S. (1).

Nie jest trafny argument obrońcy, iż protokoły oględzin i zeznania A. P. (3) w żaden sposób nie świadczą, że J. L. (1) brał udział w przestępstwie. Wprawdzie bowiem żaden z tych dowodów nie prowadzi do identyfikacji oskarżonego jako jednego ze sprawców, ale – z drugiej strony – potwierdzają one szereg okoliczności przedmiotowych przestępstwa, w istotny sposób wspierając przekonanie, iż B. S. (1) zrelacjonował zdarzenie, w którym faktycznie uczestniczył, a nie dopuścił się konfabulacji.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w ramach zarzutu 10 argumenty, mające świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących udziału J. L. (1) w kradzieżach z włamaniem koparek na szkodę firmy (...) (s. 17-18 apelacji).

Apelujący nie ma racji wywodząc, iż relacja B. S. (1) nie znalazła żadnego potwierdzenia w innych dowodach. Wprawdzie istotnie nie potwierdził jej świadek G. W., lecz nie sposób oczekiwać takiego potwierdzenia ze strony osoby,

która konsekwentnie negowała swój własny udział w przestępstwie (zob. w tym przedmiocie również wcześniejsze rozważania). Wersji o udziale J. L. (1) nie potwierdził również świadek A. K. (3), lecz w pełni koresponduje to z ustaleniem przez Sąd Okręgowy, że do gospodarstwa świadka koparkę (...) doprowadził G. W., a nie J. L. (1) (s. 5 uzasadnienia). Świadek M. M. zaprzeczyła, aby na jej posesję J. L. (1) przyprowadził koparkę (...) pomimo, że według ustaleń sądu a quo oskarżony uczynił to, „pilotowany” przez G. W. (s. 5 uzasadnienia). Pomimo tej sprzeczności, zeznania wymienionej trafnie uznano za niewiarygodne, gdyż będąc siostrą G. W., nie przyznającego się do winy, niewątpliwie obawiała się ona stwierdzenia jakiejkolwiek okoliczności, mogącej – chociażby pośrednio – obciążyć brata. Niezależnie od tego należy wskazać, że sama M. M. została prawomocnie skazana za przestępstwo paserstwa, którego przedmiotem była wymieniona wyżej koparka, a w prowadzonym przeciwko niej postępowaniu konsekwentnie zaprzeczała, aby dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu. Omawiany dowód z zeznań świadka nie był zatem dowodem obiektywnym i jako taki nie dawał podstaw do dokonania w oparciu o niego prawidłowych (prawdziwych) ustaleń faktycznych.

Wbrew stanowisku apelującego, zeznania świadka P. S. zasługiwały – zgodnie z oceną sądu meriti - na miano dowodu częściowo potwierdzającego relację B. S. (1). Przypomnienia wymaga, iż P. S. relacjonował przestępstwo kradzieży z włamaniem koparek generalnie zgodnie z opisem przedstawionym w wyjaśnieniach i zeznaniach B. S. (1), przy czym nie był w stanie zidentyfikować poszczególnych sprawców. Dopiero podczas rozprawy, podtrzymując poprzednie zeznania, stanowczo zaprzeczył, aby jednym ze sprawców był J. L. (1). Taka postawa świadka upoważniała Sąd Okręgowy do uznania – w ramach oceny swobodnej – że jego zeznania potwierdzały wiarygodność zeznań B. S. (1) co do przebiegu przestępstwa, świadcząc, iż nie dopuścił się on konfabulacji. Z drugiej strony wnioskiem prawidłowym, opartym o zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) był pogląd o częściowo nieszczerych zeznaniach złożonych przez P. S. na rozprawie, skoro świadek podjął próbę przekonania sądu, iż z kręgu sprawców, których uprzednio nie był w stanie zidentyfikować, należy wykluczyć J. L. (1). Sąd a quo miał w tym względzie rację, albowiem pojawienie się dopiero w toku procesu przeciwko J. L. (1) nowego wątku w zeznaniach świadka - korzystnego dla oskarżonego - w zestawieniu z faktem, że doszło do tego po kilku latach od popełnienia przestępstwa, nadto w czasie, gdy podjęto próbę podważenia dowodu z pomówienia, sprzeciwiało się dopuszczeniu możliwości, że P. S. w sposób spontaniczny, oparty wyłącznie na swoim przekonaniu, wniósł do swoich zeznań nowy element. Przemawia za tym również specyfika pamięci ludzkiej, która z upływem czasu jest coraz bardziej zawodna, aż do całkowitej utraty zdolności odtworzenia szczegółów obserwowanych wydarzeń. To wskazanie wiedzy (art. 7 k.p.k.) sprawiało, że niepodobieństwem było uznanie, by po kilku latach świadek przypomniał sobie nowe, istotne szczegóły, w tym był w stanie wykluczyć sprawstwo konkretnej osoby wyłącznie w oparciu o własne obserwacje, poczynione w noc kradzieży z włamaniem.

W efekcie powyższych rozważań pogląd obrońcy, że Sąd Okręgowy zmarginalizował zeznania wymienionych świadków, nie jest uprawniony. Nie mamy bowiem do czynienia z marginalizacją, lecz oceną swobodną, opartą o wnioski, zgodnie z którym omawiane dowody były w oczywisty sposób pozbawione waloru obiektywizmu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument apelującego, iż Sąd Okręgowy zignorował wyjaśnienia J. L. (1), iż nie umie on prowadzić pojazdów typu koparka. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że w takim wypadku niewystarczająca jest umiejętność prowadzenia pojazdów osobowych, a konieczne są specjalistyczne kursy. Ocena obrońcy nie jest trafna ze względu na dwie, istotne okoliczności. Pierwszą z nich jest fakt, że specjalistyczne kursy, na które wskazano w uzasadnieniu apelacji, dotyczą pełnej wiedzy z zakresu obsługi koparek, w tym wykonywania nimi prac ziemnych i bezpiecznej obsługi. Tymczasem zadaniem oskarżonego było jedynie kierowanie koparką po drodze, bez używania jej specjalistycznych funkcji. Skoro zaś koparki były sprzętem kołowym, przystosowanym do poruszania się po drogach (zob. zeznania przedstawiciela pokrzywdzonego i załączona przez niego dokumentacja), to J. L. (1), potrafiący kierować samochodem (bezsporne), z pewnością był w stanie kierować również tego rodzaju sprzętem. Drugą z istotnych okoliczności jest fakt, że J. L. (1), pomimo braku uprawnień do kierowania pojazdami, jest niewątpliwie dobrze obeznany z ich prowadzeniem (zob. ustalenia s. 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Co więcej – analiza jego karalności prowadzi do wniosku, że dopuszcza się przestępstw głównie z zakresu tzw przestępczości samochodowej. W związku z tym, nawet przy pierwszym kontakcie z pojazdem, jakim jest koparka, dysponował wiedzą

i predyspozycjami, polegającymi na skuteczne przemieszczanie go po drodze. W następstwie powyższej oceny sąd ad quem przyjął, iż nie narusza reguł prawidłowego wnioskowania ani doświadczenia życiowego stanowisko Sądu Okręgowego o braku konieczności rozważania wpływu nieposiadania przez oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdami na możliwość jego udziału w kradzieży z włamaniem na szkodę firmy (...).

Odpierając argument obrońcy, iż protokół oględzin i zeznania pokrzywdzonego nie świadczą o sprawstwie J. L. (1), Sąd Apelacyjny ponownie zwraca uwagę, iż doniosłość tego typu dowodów nie polega na identyfikacji dzięki nim oskarżonego, lecz wyraża się generalnym potwierdzeniem wersji przedstawionej przez B. S. (1), zwłaszcza co do okoliczności przedmiotowych przestępstwa.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w ramach zarzutu 10 argumenty, mające świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących udziału J. L. (1) w przerobieniu dokumentów (s. 18 - 21 apelacji).

Nieuprawnionym jest pogląd apelującego o „praktycznie niemożliwym” uzyskaniu przez oskarżonego prywatnych dokumentów P. D. (1), gdyż ten zeznał, że znał oskarżonego tylko z widzenia (mówili sobie cześć). Sąd Apelacyjny już wskazał (zob. wcześniejsze rozważania), że w niniejszej sprawie niecelowym jest badanie, czy J. L. (1) miał możliwość wejścia w posiadanie dokumentów bez wiedzy ich właściciela, albowiem Sąd Okręgowy takich ustaleń nie poczynił, nie mając ku temu żadnych dowodowych podstaw. Na s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku mowa jest o tym, że J. L. (1) „wszedł w posiadanie” dokumentów P. D. (1), co absolutnie nie jest jednoznaczne z ustaleniem, że je przywłaszczył lub ukradł na jego szkodę. „Wejściem w posiadanie” mogło być bowiem w szczególności uzyskanie dokumentów od osoby trzeciej (np. sprawcy ich kradzieży na szkodę P. D. (1)), ich przywłaszczenie (np. znalezienie jako zagubionych i niezwrócenie właścicielowi) czy też uzyskanie ich za odpłatnością od właściciela (przypadki takich zachowań nie są odosobnione). Istnieje również teoretyczna możliwość, że J. L. (1) uzyskał dokumenty P. D. (1) „bez jego wiedzy” poza jego miejscem zamieszkania, skoro sam P. D. (1) zeznał, że ma problem wynikający z nałogu alkoholowego i zdarza mu się przebywać w barach. Wreszcie wyrażona przez obrońcę teza, iż J. L. (1) i P. D. (1) nie znali się na tyle dobrze, by istniała możliwość zaboru dokumentów w mieszkaniu ich właściciela, jest tezą błędną w świetle wyjaśnień oskarżonego o treści: „P. D. (1) to mój dobry kolega i na pewno bym mu takiego świństwa nie zrobił” (k. 1139). Pomimo bowiem, że oskarżony zaprzeczył, by zabrał dokumenty świadka, to jednak określił go mianem „dobrego kolegi”. Co więcej – okoliczności, iż w S. oskarżony był w stanie posłużyć się szczegółowymi danymi osobowymi P. D. (1), nadto po tym fackie telefonował do niego w celu przeproszenia go (co sam wyjaśnił), wzmacniają w istotny sposób przekonanie o bliższej – niż usiłuje wykazać obrońca – znajomości między oskarżonym a świadkiem.

Pozbawiona znaczenia jest powołana w apelacji okoliczność, iż P. D. (1) utrzymywał bliskie kontakty z B. S. (1), przebywał wielokrotnie jego mieszkaniu i miał dostęp do jego dokumentów. Wprawdzie bowiem cytowane w apelacji fragmenty zeznań świadka z dnia 23.07.2013 roku mogą świadczyć, że tego rodzaju kontakty wymienionych wyżej osób miały miejsce, ale – wbrew stanowisku obrońcy – nie sposób w oparciu o to skutecznie wywodzić, że mamy do czynienia z intrygą w postaci zaboru dokumentów świadka przez B. S. (1), a następnie złożeniem przez niego wyjaśnień, fałszywie obciążających J. L. (1). Należy wyrazić przekonanie, że omawiana okoliczność mogłaby mieć znaczenie, gdyby dowodem obciążającym oskarżonego w zakresie występków fałszerstwa, obok pomówienia, były dowody rzeczowe w postaci przerobionych dokumentów. Wówczas to należałoby rozważyć wersję, że pomówienie jest fałszywe, a pomawiający, dla wzmocnienia swojej wersji, dodatkowo „podrzucił” dokumenty oskarżonemu. Ponieważ jednak w niniejszej sprawie dokumentów nie zabezpieczono, nie sposób wręcz zorientować się, jaki – zdaniem obrońcy – związek przyczynowo skutkowy zachodzi między (rzekomym, potencjalnym) zaborem dokumentów przez B. S. (1) ich właścicielowi, a późniejszym złożeniem (rzekomo) fałszywych wyjaśnień. Wadliwość rozumowania, prezentowanego w apelacji należy w związku z tym skwitować stwierdzeniem, iż gdyby w istocie B. S. (1) chciał fałszywie pomówić oskarżonego o udział w przerobieniu dokumentów, nie musiałby w tym celu uprzednio osobiście podejmować żadnych działań w celu ich uzyskania od P. D. (1).

Trafności powyższego stanowiska nie podważa ocena obrońcy, iż znajomość P. D. (1) z B. S. (1) może wyjaśniać wielokrotną utratę przez pierwszego z nich dokumentów. Nawet bowiem jeżeli taka zależność istnieje, to nie sposób wykazać logicznego związku między nią, a rzekomym fałszywym pomówieniem.

Nie jest trafnym poglądem obrońcy, kwestionującego stanowisko Sądu Okręgowego o braku istotnego znaczenia okoliczności, polegającej na rzekomym wykorzystywaniu dokumentów P. D. (1) przez osobę, zajmującą się „przemytem” ludzi ze wschodu. Ponownie stwierdzić należy (zob. również wcześniejsze rozważania w tym przedmiocie), że w niniejszej sprawie nie przypisano J. L. (1) udziału w przerobieniu konkretnych (określonych serią i numerem) dokumentów P. D. (1). Nie ma też podstaw by zakładać, że w sprawie „przemytu ludzi” (o ile taka faktycznie była prowadzona) zabezpieczono konkretne (określone serią i numerem) dokumenty P. D. (1), albowiem przeczą temu jego zeznania, iż policjant dokumentów mu nie okazał, jak również informacje z urzędów, iż utraconych dokumentów nie odzyskano. Z kolei bezspornym jest, że P. D. (1) zgłaszał utratę dowodu osobistego i prawa jazdy czterokrotnie. W opisanej sytuacji nie ma żadnych racjonalnych podstaw do zakładania, że okoliczności ujawnione we wskazanej przez świadka sprawie „przemytu ludzi” (o ile sprawa taka faktycznie była prowadzona) wykluczają możliwość udziału J. L. (1) w przerobieniu dokumentów P. D. (1). Jest bowiem oczywistym, że czterokrotna utrata przez świadka dokumentów dawała potencjalną możliwość, iż staną się one przedmiotem lub narzędziem więcej niż jednego przestępstwa.

Nie jest trafnym argumentem, że oskarżony nie potrzebował fałszywych dokumentów do przekroczenia granicy z Niemcami, gdyż zmienił nazwisko, a ponadto sam stwierdził, że samochodem poruszał się w Niemczech rzadko, więc nie potrzebował prawa jazdy. Nie ma żadnego dowodu, że sama tylko zmiana nazwiska wystarczała, by „obejść” orzeczoną wobec oskarżonego przez niemieckie organy dożywotni zakaz pobytu w Niemczech. Zarazem oczywistym jest, że władze niemieckie dysponowały pełnymi danymi oskarżonego (imiona rodziców, data urodzenia itp.), co już przy nieco tylko bardziej wnikliwej kontroli umożliwiało identyfikację oskarżonego jako osoby objętej wyżej wspomnianym zakazem. Stąd też – wbrew stanowisku obrońcy – J. L. (1) miał motyw do wejścia w posiadanie fałszywych dokumentów. Nie bez znaczenia jest przy tym, że przypadło to na okres, w którym oskarżony ukrywał się po spowodowaniu w Polsce śmiertelnego wypadku drogowego, albowiem poszukiwano go w związku z tym pod nowym, a nie poprzednio używanym nazwiskiem. Sceptycznie należy podejść do twierdzeń oskarżonego, iż na terenie Niemiec samochodem poruszał się rzadko, więc nie potrzebował prawa jazdy. Nawet bowiem sporadyczne przypadki kierowania samochodem niewątpliwie stwarzały ryzyko, że brak uprawnień do kierowania spowoduje bardziej szczegółową kontrolę, a w ślad za tym – doprowadzi do ujawnienia prawdziwej tożsamości oskarżonego.

Argument obrońcy o braku dowodów, że oskarżony posługiwał się fałszywymi dokumentami nie jest trafny w sytuacji, gdy oskarżonemu przypisano współsprawstwo w zakresie przerobienia dokumentów, a dla bytu tego typu czynu zabronionego konieczne jest jedynie ustalenie, że czynności wykonawcze podjęto w celu użycia dokumentu za autentyczny (art. 270 § 1 k.k.). Oczywistym jest, że skoro w świetle ustaleń Sądu Okręgowego, zachowanie oskarżonego polegało na dostarczeniu innej osobie oryginalnych cudzych dokumentów oraz własnej fotografii, a następnie odebraniu przerobionych dowodu osobistego i prawa jazdy oraz „pokryciu kosztów” przedsięwzięcia, to jednym celem tych działań mogło być użycie dokumentów za autentyczne. Nie ma przy tym znaczenia, że nie doszło do natychmiastowego użycia dokumentu, a wystarczy że sprawcy przerobienia towarzyszył zamiar użycia sfalszowanego dokumentu w przyszłości (zob. A. Marek – Kodeks karny. Komentarz, wyd. Lex 2010, teza 10 do art. 270 k.k.).

Apelujący nie ma racji, że oskarżonemu nie udowodniono udziału w fałszerstwie z zamiarem bezpośrednim. Gdy bowiem weźmie się pod uwagę rodzaj ustalonych przez Sąd Okręgowy czynności wykonawczych, podjętych przez J. L. (1), nie może być wątpliwości, iż chciał on popełnić występki fałszerstwa, tj. chciał być posiadaczem dokumentów, mających zapewniać mu „fałszywą tożsamość”, a więc działał w celu ich użycia za autentyczne. Prawdopodobności tego rozumowania dowodzi a contrario brak możliwości wskazania chociażby hipotetycznie innego celu działań, podjętych przez J. L. (1). Należy w szczególności odrzucić, iż dokumenty przerobił on dla zabawy, żartu lub na próbę (np. w celu zdobycia wprawy w tego rodzaju działaniach), albowiem przeczy temu współdziałanie z inną osobą lub osobami oraz poniesienie przez oskarżonego znacznych kosztów finansowych fałszerstwa. Nadto – co już wykazano – oskarżony miał wyraźny motyw do uzyskania „fałszywej tożsamości”, albowiem miał zakaz pobytu w Niemczech, gdzie następnie ukrywał się przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Nieskutecznymi okazały się argumenty obrońcy, skierowane przeciwko dokonanej przez sąd meriti ocenie zeznań B. M. i M. T.. Sąd odwoławczy nie podziela oceny, iż zeznania tych osób są niespójne. Wprawdzie bowiem w czasie

ustalonego przez Sąd Okręgowy przekazywania dokumentów przez inną osobę J. L. (1) obaj świadkowie znajdowali się w tym samym samochodzie, a mimo to ich relacje się różnią, jednakże nie można mieć wątpliwości, że każdy z nich opisał jedno i to samo zdarzenie. Prawdą jest, że M. T. w dniu 14.10.2008 roku zeznał, że widział wówczas jak oskarżony miał odbierać sfałszowane dokumenty, zaś B. M. w dniach 29.05.2009 roku i 26.02.2009 roku zeznał, że w jego obecności była jedynie rozmowa o dokumentach, lecz nie oznacza to, że przekazanie dokumentów nie nastąpiło, albo B. M. lub M. T. nie byli jego świadkami. Przeciwnie – w ocenie sądu ad quem mamy w tym wypadku do czynienia ze zwykłymi różnicami w postrzeganiu i zapamiętaniu tego samego zdarzenia przez dwie różne osoby. Zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) uczą, że stopień (jakość) zapamiętania faktów zależy od wielu czynników, wśród których istotne znaczenie mają okoliczności takie jak indywidualne predyspozycje świadka oraz czynniki obiektywne. Jest więc zrozumiałym, że dla jednego ze świadków zdarzenie mogło ograniczyć się do rozmowy i nie zauważył on przekazania dokumentów, zaś drugi mógł osobiście widzieć ten fakt. Istotnym jest jednak, że świadkowie zgodnie potwierdzali udział oskarżonego w tej samej sytuacji, mającej związek z uzyskaniem przez niego fałszywych dokumentów.

Nie można zgodzić się z obrońcą, iż odniesienie się przez Sąd Okręgowy do przestępstw przypisanych B. M. i M. T., związanych z przerobieniem prawa jazdy na nazwisko J. L. (2), nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Należy przypomnieć, że sąd a quo ustalił, iż wiedzę o możliwości przerobienia dokumentów oskarżony pozyskał od M. T., a dokumenty odbierał w obecności obu świadków (s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nadto B. M. został skazany za pomoc M. T. w uzyskaniu przerobionych dokumentów (s. 9 uzasadnienia). Zatem poprzez powołane ustalenia Sąd Okręgowy uwiarygodnił fakt, że ani B. M., ani M. T. nie byli osobami o luźnym bądź przypadkowym związku z czynami, o które pomówili J. L. (1), lecz dysponowali w tej mierze stosunkowo szerokim zakresem informacji.

Wbrew stanowisku obrońcy nie miało znaczenia, że T. D. zaprzeczył, aby przerobił dokumenty P. D. (1) i przekazał je oskarżonemu. Taka postawa świadka jest zrozumiała w sytuacji, gdy jego linia obrony we własnej sprawie polegała na zaprzeczaniu stawianym mu zarzutom. Stąd też wyjaśnienia i późniejsze zeznania T. D. nie mają waloru obiektywizmu i jako takie nie mogą stanowić skutecznej przeciwwagi dla pomówień ze strony B. M. i M. T..

Za nieskuteczną uznać należy podjętą przez apelującego próbę podważenia oceny Sądu Okręgowego o wykrętnym charakterze wyjaśnień oskarżonego odnośnie jego znajomości z T. D.. Sąd meriti nie przekroczył granic oceny swobodnej, albowiem:

- w dniu 21 maja 2013 roku na k. 1139 oskarżony wyjaśnił „ja nie znam nikogo w G.”, a na k. 1141: „nie znam T. D.”
- w dniu 28 maja 2013 na k. 1173 J. L. (1) po zeznaniach T. D., iż zna oskarżonego, w tym jego poprzednie nazwisko i nie wie dlaczego oskarżony zaprzecza tej znajomości, wyjaśnił: „ja na poprzedniej rozprawie zaprzeczałem swojej znajomości z T. D. ponieważ nie wiedziałem, że świadek ma takie nazwisko”.

Zatem ocena sądu orzekającego była poparta konkretnymi faktami, które upoważniały do uznania wyjaśnień J. L. (1) za wykrętne, tym bardziej, że dowody z zeznań B. M. i M. T. świadczyły, że oskarżony i T. D. się znają. Sąd a quo miał też podstawę by uznać, że skoro J. L. (1) broni się, zaprzeczając zarzutom, to niejako „naturalnym odruchem” było zaprzeczenie znajomości z osobą, która w świetle aktu oskarżenia miała mieć związek z fałszerstwem. Stąd również nie było oceną wadliwą uznanie, że wyłącznym powodem zmiany wersji przez oskarżonego była postawa T. D., wobec zeznań którego nie zdołał on dalej trwać przy pierwotnie obranej taktyce obrony. Tak więc ocena o wykrętnym, dostosowywanym do sytuacji procesowej charakterze wyjaśnień, była w pełni uzasadnioną. Nie jest jej w stanie podważyć argument wskazany w apelacji, iż rozbieżność między poszczególnymi wyjaśnieniami wynikała z faktu, że oskarżony nie znał nazwiska T. D., który zeznał, że ich znajomość była cyt. - „raczej powierzchowna”. Niezależnie bowiem od tego faktu, podczas przesłuchania w dniu 21.05.2013 roku oskarżony składał wyjaśnienia stanowcze, będąc dopytywanym o przedmiotową okoliczność w sposób, który w praktyce wykluczał przeoczenie znajomości, którą potwierdził dopiero później, podczas konfrontacji z T. D..

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w ramach zarzutu 10 argumenty, mające świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących nielegalnego posiadania przez J. L. (1) broni palnej i amunicji (s. 21 - 22 apelacji),

albowiem wszystkie powołane przez obrońcę okoliczności były przedmiotem prawidłowej, swobodnej (art. 7 k.p.k.) oceny sądu meriti, zaprezentowanej na s. 27 – 30 uzasadnienia.

Sąd Okręgowy ma rację, że brak potwierdzenia przez J. B. i D. C. wersji przedstawionej przez B. S. (1) nie mógł skutkować uznaniem, że pomówienie nie jest wiarygodne. Osoby te bowiem konsekwentnie, również w prowadzonych przeciwko nim postępowaniach, zaprzeczały jakiegokolwiek związkowi z zarzucanymi im przestępstwami. W tej sytuacji nie było podstaw do traktowania ich zeznań, zgodnych z wcześniejszą linią obrony, za dowody obiektywne, wystarczające do podważenia wersji, wynikającej z relacji B. S. (1).

Co do zeznań P. D. (2) należy powtórzyć ocenę, iż na aprobatę zasługuje ocena na s. 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zgodnie z którą pobyt świadka w zakładzie karnym nakazuje ostrożną analizę jego relacji ze względu na zjawisko solidarności w środowisku osób pozbawionych wolności. W efekcie nie można odmówić racji sądowi orzekającemu, że P. D. (2) nie był zainteresowany „dostarczaniem dowodów”, tym bardziej, że mógł w prosty sposób zaprzeczyć, aby rozmawiał we wspólnej celi z B. S. (1) na temat broni palnej. Sąd a quo ma również rację, że nie sposób logicznie wytłumaczyć powodu, dla którego B. S. (1) miałby fałszywie wskazywać P. D. (2) jako osobę, której przekazał określone informacje. Próby konkretnego wyjaśnienia tej kwestii nie podjął również apelujący, ograniczając się do zarzutów obrazy ogólnych zasad procesowych oraz błędu w ustaleniach faktycznych, opartych na polemice ze stanowiskiem sądu orzekającego.

Apelujący ma rację, że świadkowie I. K. (2) i A. J. zeznali, że nigdy nie widzieli, aby oskarżony lub B. S. (1) kiedykolwiek demonstrowali broń dla rozwiązania konfliktów z innymi osobami. Brak jest jednak podstaw do oceny, że takiej treści zeznania wykluczają sprawstwo oskarżonego. Należy wyrazić pogląd, że sprawcy nielegalnego posiadania broni z reguły unikają ujawniania tego faktu z obawy przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. W sprawie nie przeprowadzono ani nie ujawniono żadnych dowodów, w świetle których J. L. (1) miałby chwalić się posiadaniem broni lub demonstrować ją osobom postronnym. Stąd też ocenę sądu meriti w omawianym zakresie należało uznać za trafną.

Bezasadnym okazał się argument apelującego, iż wymowę prawomocnego skazania J. B. i D. C. osłabia fakt, że zostali oni pomówieni przez B. S. (1), który pomówienie odwołał (w formie nagrania na płycie CD). W tej mierze aktualność zachowują rozważania, zamieszczone we wcześniejszej części uzasadnienia, odnoszące się do zarzutów nieprawidłowej oceny „dowodu z pomówienia”.

Wbrew stanowisku obrońcy brak broni nie uniemożliwiał w niniejszej sprawie weryfikacji twierdzeń B. S. (1) co do jej rodzaju. Relacja pomawiającego była niewątpliwie wystarczająca, skoro kategorycznie twierdził on, że wspólnie z J. L. (1) posiadał broń palną i amunicję, a nie miał żadnego racjonalnego powodu do dokonania w tym zakresie fałszywego samooskarżenia. Nie było również przeszkód, by pomimo braku informacji o marce i modelu broni oraz jej numerze fabrycznym stwierdzić, że przedmiotem przestępstwa była broń palna w rozumieniu art. 263 § 2 k.k. tym bardziej, że zeznania B. S. (1) pozwalały na określenie, że wraz z oskarżonym posiadał on nie jakąś bliżej nieokreśloną jednostkę broni, lecz broń krótką, tj. pistolet kalibru 9 mm.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w ramach zarzutu 10 argumenty, mające świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących udziału J. L. (1) w kradzieży z włamaniem samochodu marki „V.(...)” (s. 22 - 23 apelacji).

Nie jest trafnym stanowisko apelującego, że jedynym dowodem obciążającym oskarżonego w omawianym zakresie były pierwotne wyjaśnienia B. M., albowiem ich potwierdzeniem były wyjaśnienia M. T..

Wbrew stanowisku obrońcy pomówienie oskarżonego przez B. M. należało uznać za wiarygodne pomimo faktu, że na rozprawie w dniu 14.06.2013 roku wykluczył on, by oskarżony brał udział w tym przestępstwie. W tej mierze na aprobatę zasługuje stanowisko sądu meriti (s. 22 – 24 uzasadnienia) zgodnie z którym świadek nie umotywował logicznie zmiany prezentowanej wersji wydarzeń. Sąd orzekający słusznie wskazał na sprzeczność między twierdzeniem o „naciskach” ze strony funkcjonariuszy CBS a faktem, że oskarżonego przesłuchiwał

prokurator. Również tłumaczenie przez B. M. powodu, dla którego pomówienie (rzekomo fałszywe) odwołał dopiero na rozprawie, nie mogło być uznane za wiarygodne. Argument, że uprzednio B. S. (1) się nie ukrywał i była realna obawa, że spełni groźby wobec B. M., a w 2013 roku, w toku rozprawy, już takiej obawy nie było, nie jest trafny. Błędną jest ocena, że fakt ukrywania się B. S. (1) skłonił B. M. do ujawnienia prawdy, gdyż na gruncie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego fakt ukrywania się nie wyklucza możliwości dokonania zemsty, a przy tym ukrywanie się w większości przypadków nie jest stanem trwałym i niezmiennym. Stąd też tezę o braku obaw po stronie B. M. uznać należy za całkowicie dowolną.

Nie zasługuje na uwzględnienie argument obrońcy, iż fakt pomówienia oskarżonego przez M. T., a następnie złożenia przez niego wniosku o dobrowolne poddanie się karze i ukrycia się, może świadczyć o fałszywym charakterze jego wyjaśnień. Jest to bowiem jedynie hipoteza, oparta o wybiórczą, dowolną interpretację faktów, nieoparta konkretnymi dowodami. Sąd meriti miał podstawy do swobodnej (art. 7 k.p.k.) oceny, że skoro M. T. złożył wyjaśnienia, które korespondowały z wyjaśnieniami B. M., a nie ujawniły się żadne konkretne okoliczności, wskazujące na brak wiarygodności pomówienia, to wyjaśnieniom tym należało dać wiarę.

Bezskuteczną okazała się argumentacja obrońcy, zmierzająca do podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań M. N.. Na aprobatę zasługuje stanowisko zaprezentowane przez sąd a quo na s. 38 – 39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie jest trafnym argument obrońcy, że M. T., a nie oskarżony, był znajomym M. N., zaś M. N. nie miał jako prawomocnie skazany interesu we wspieraniu linii obrony oskarżonego. Należało bowiem uznać, że obciążenie M. T. przez M. N. w złożonych zeznaniach było naturalną konsekwencją faktu, iż pierwszy z nich przyznał się do udziału w kradzieży z włamaniem i został za to przestępstwo prawomocnie skazany. Co zaś do braku pomówienia J. L. (1) przez M. N. zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) nakazywały ocenę, iż skoro J. L. (1) (w przeciwieństwie do M. T.) nie przyznawał się do udziału w kradzieży z włamaniem, to M. N. stosował w tym przypadku wynikającą z solidarności współsprawców przestępstwa „zasadę milczenia”, wyrażającą się brakiem współpracy z organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości.

Apelujący nie ma racji, iż zeznania świadka I. K. (1) pozbawione były znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie była ona świadkiem kradzieży. Potwierdziła ona bowiem istotne okoliczności, dotyczące przedmiotu przestępstwa, o czym była już mowa w treści niniejszego uzasadnienia.

Bezzasadnym okazał się zarzut 11 apelacji, w którym podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wynikać z poczynienia części ustaleń faktycznych wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu.

Apelujący nie ma racji, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, iż B. S. (1) nie nakłaniał B. M. oraz M. T. do składania zeznań w postępowaniu przygotowawczym o charakterze obciążającym oskarżonego. Do tej kwestii Sąd Apelacyjny odniósł się już wcześniej (zob. rozważania w części I. 4. niniejszego uzasadnienia).

Bezzasadną jest ocena obrońcy o wadliwości ustaleń, iż stopień ogólnikowości oświadczenia B. S. (1) zawartego na płycie CD uniemożliwia jego właściwą weryfikację oraz ustalenie, które zdarzenia nie miały miejsca, a które świadek – jak to sam ujął - „podkładał pod zdarzenia”. Również w tym zakresie aktualność zachowuje stanowisko sądu ad quem zaprezentowane w części I. 4. niniejszego uzasadnienia. Należy zwłaszcza powtórzyć, że zasadność wnioskowania sądu a quo w omawianym zakresie częściowo potwierdza sam apelujący, zgadzając się, że nagrana wypowiedź B. S. (1) ma charakter ogólnikowy (s. 11 apelacji).

Nie doszło do błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie oceny, iż B. S. (1) nie miał interesu prawnego w tym, aby obciążać zeznaniami J. L. (1) oraz swoją osobę, podczas gdy sam świadek twierdzi w oświadczeniu zawartym na płycie CD, iż kłamał z potrzeby opuszczenia zakładu karnego, jak również przyznawał się do rzeczy, których nigdy nie zrobił. Raz jeszcze należy wyrazić aprobatę dla ocen Sądu Okręgowego, przedstawionych na s. 30-31 uzasadnienia (zob. również wcześniejsze rozważania sądu odwoławczego w tym przedmiocie). Skoro zatem sąd pierwszej instancji ustalił, że oświadczenie B. S. (1) nie jest dowodem wiarygodnym, to nie było błędem logicznym zaniechanie oparcia się na treści oświadczenia. Nie mogło mieć w szczególności znaczenia, że – cytując apelację - „sam świadek twierdzi (...) iż kłamał z potrzeby opuszczenia zakładu karnego”, skoro istnieje zasadnicza, trafnie dostrzeżona przez sąd

meriti podstawa do kwestionowania prawdomówności świadka podczas składania oświadczenia. Należy dodać, że Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do innych okoliczności, mogących potencjalnie wskazywać na fałszywy charakter pomówienia, a dokonane w tej mierze oceny poddane zostały przez Sąd Okręgowy analizie, której zakres nie wykraczał poza granice oceny swobodnej, a to wobec ustalenia, że pomówienie było szczegółowe i konkretne, znajdowało częściowe potwierdzenie w innych dowodach, nadto zawierało samooskarżenie.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut 12 - błędu w ustaleniach faktycznych, wynikającego z pominięcia przez sąd orzekający niektórych okoliczności.

Wbrew stanowisku obrońcy nie było podstaw do bliższej analizy kwestii, czy są podstawy do przypisania oskarżonemu występkowi nielegalnego posiadania broni palnej w sytuacji, gdy świadkowie P. D. (2), A. J., I. K. (2) nigdy nie widzieli u J. L. (1) lub B. S. (1) takiej broni. Sąd Apelacyjny ponownie wyraża w tej mierze pogląd o braku podstaw do formułowania tezy, że fakt popełnienia przez J. L. (1) przypisanych mu zachowań winny zaobserwować, a następnie potwierdzać podczas przesłuchań wszelkie osoby, które miały z nim kontakt tempore criminis. Ocena ta nabiera szczególnego znaczenia w przypadku przestępstwa nielegalnego posiadania broni palnej, gdyż jest ono z reguły dokonywane w sposób dyskretny celem uniknięcia przez sprawcę ujawnienia czynu zabronionego i poniesienia odpowiedzialności karnej. W sprawie nie przeprowadzono ani nie ujawniono żadnych dowodów, w świetle których J. L. (1) miałby skłonność do chwalenia się posiadaniem broni lub demonstrowaniem jej otoczeniu. Przeciwnie – według wyjaśnień B. S. (1), broń przechowywał w specjalnej skrytce. Tym samym nie przekracza granic oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.) wnioskowanie, zgodnie z którym pomówienie J. L. (1) przez B. S. (1) było w omawianym zakresie dowodem wystarczającym, a brak innych wyjaśnień lub zeznań na tę okoliczność nie podważał zasadności oskarżenia.

Wbrew stanowisku obrońcy nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wykazywana przez obrońcę (i pominięta jego zdaniem przez sąd meriti) okoliczność, iż P. D. (1) utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie z B. S. (1), w szczególności B. S. (1) przebywał w jego mieszkaniu i miał pełny dostęp do jego dokumentów. Należy przypomnieć, że przestępstwo fałszerstwa dokumentów przypisano oskarżonemu w oparciu o pomówienia ze strony B. M. i M. T., a B. S. (1) na tę okoliczność nie składał wyjaśnień obciążających J. L. (1). Ekspozowana przez obrońcę okoliczność może w tej sytuacji dotyczyć sytuacji hipotetycznej w postaci rzekomego nakłonienia B. M. i M. T. przez B. S. (1) do fałszywego pomówienia J. L. (1). Tymczasem na nakłonienie takie nie ma żadnego miarodajnego dowodu (zob. wcześniejsze rozważania), a co więcej nie sposób dopatrzeć się logicznego związku przyczynowo-skutkowego między rzekomo „pełnym dostępem” B. S. (1) do dokumentów P. D. (1), a późniejszym pomówieniem. Można w szczególności wyobrazić sobie wpływanie przez B. S. (1) na pomawiających nawet przy braku z jego strony jakichkolwiek kontaktów z P. D. (1), tym bardziej, że podrobionych dokumentów nigdy nie zabezpieczono i nie ma w związku z tym podstaw do przyjęcia, że B. S. (1) kiedykolwiek był w ich posiadaniu.

Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że oskarżony nie posiadał motywu do dokonania zaboru samochodu osobowego marki „V. (...)”. Aktualność zachowuje w tej mierze pogląd wyrażony już w niniejszym uzasadnieniu, iż fakt posiadania przez oskarżonego dochodów (według obrońcy z pracy dorywczej), nie wykluczał udziału w przestępstwie popełnionym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nie zostało w szczególności wykazane, że dochody lub majątek oskarżonego były na tyle znaczne, aby kradzież pojazdu wartości kilku tysięcy złotych zasługiwała na miano absurdałnej z punktu widzenia sytuacji materialnej oskarżonego. Sytuacja ta zresztą nie była w roku 2008 szczególnie dobra, skoro zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, uznanymi przez sąd odwoławczy za trafne, B. S. (1) zaproponował J. L. (1) udział w kradzieży ciągnika „J.” by mu pomóc finansowo, a w nieco późniejszym okresie oskarżony musiał prosić B. S. (1) o pożyczkę środków na zapłatę poręczenia majątkowego w sprawie wypadku drogowego. W efekcie nie naruszało oceny swobodnej przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż biorąc udział w kradzieży z włamaniem niemłodego i stosunkowo mało wartościowego pojazdu, J. L. (1) kierował się chęcią osiągnięcia istotnej z jego punktu widzenia korzyści majątkowej.

W świetle zaprezentowanej wyżej argumentacji Sąd Apelacyjny nie stwierdził podnoszonych w apelacji lub podlegających uwzględnieniu z urzędu uchybień, skutkujących koniecznością uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku.

II.

motywy zmiany zaskarżonego wyroku

Podstawy prawne rozstrzygnięć zawartych w punktach II i IV zaskarżonego wyroku wymagały uzupełnienia o art. 4 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Sąd odwoławczy zważył, iż oskarżonemu przypisano popełnienie czynów zabronionych w roku 2008, a od dnia 8 czerwca 2010 roku przepisy art. 33 § 1 k.k. i art. 270 k.k. otrzymały nowe brzmienie zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 05.11.2009 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. nr. 206 poz. 1589). Sąd też koniecznym było zastosowanie ustawy obowiązującej poprzednio i danie temu wyrazu w sentencji wyroku poprzez powołanie art. 4 § 1 k.k. Omawiana zmiana zaskarżonego wyroku nie pociągała konieczności obniżenia wymierzonych wobec oskarżonego kar. Te bowiem orzeczono blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nadto są one karami stosunkowo łagodnymi, gdy weźmie się pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych przestępstw oraz znaczny stopień zawinienia oskarżonego, którego zachowania miały charakter przemyślany i zaplanowany.

W punkcie VI zaskarżonego wyroku karę łączną należało orzec za ciąg przestępstw oraz inne przestępstwa na podstawie art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Powołanie przez sąd a quo w podstawie prawnej orzeczenia przepisu art. 85 k.k. było wadliwe, gdyż norma ta określa zasady orzekania kary łącznej w przypadku, gdy sprawca popełnił przypisane mu przestępstwa w ich realnym zbiegu, a art. 91 § 2 k.k. dotyczy sytuacji, w której sprawca popełnił w warunkach określonych w art. 85 k.k. dwa lub więcej ciągów przestępstw określonych w § 1 art. 91 k.k. lub ciąg przestępstw oraz inne przestępstwo (zob. wyrok SN z dnia 16.09.2003r., sygn. akt WA 40/03, publ. OSNKW 2003/11-12/100, wyrok SA w Lublinie z dnia 30.05.2006r. sygn. akt II AKa 126/06, publ. KZS 2007/2/55, wyrok SA w Katowicach z dnia 04.06.2009r., sygn. akt II AKa 139/09, publ. KZS 2010/1/36). W następstwie powyższych ocen sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podstawy prawne rozstrzygnięć z punktów II i IV uzupełnił o art. 4 § 1 k.k., a za podstawę prawną orzeczenia o karze łącznej z punktu VI przyjął art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k.

III.

pozostałe rozstrzygnięcia.

O zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., zaś wysokość opłaty określono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 ze zm.). Oskarżony jest wprawdzie osobą pozbawioną wolności, ale nie zostały ujawnione żadne inne, istotne okoliczności, w świetle których można by uznać go za pozbawionego możliwości uiszczenia kosztów sądowych obecnie lub w przyszłości. Przy ocenie tej wzięto w szczególności pod uwagę, iż oskarżony nie ma nikogo na utrzymaniu, nadto nie sposób dostrzec przeszkód w podjęciu przez niego w przyszłości pracy zarobkowej, pozwalającej na uiszczenie należności sądowych.